Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XV. Kraków, piątek 2 grudnia 1932 Nr. 327

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8?
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Sytuacja we Lwowie i w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 30. 11. (Teit) W ciągu dnia dzisiejszego zanotowano jeszcze cały szereg wypadków pobicia i napadów, w szczególności zaszło kilka wypadków zatrzymywania tramwajów przy ul. Łyczakowskiej i Leona Sapiehy, przyczem grupy korporantów wpadły do wnętrza wozów i biły pasażerów żydowskich. Szczególne wrażenie wywołało pobicie sędziwego nadradcy Izby Skarbowej dra Bohina, który w swoim czasie był powołany do organizowania departamentu podatkowego Ministerstwa skarbu. Korporanci napadli również i znieważyli czynnie wysiadającego z tramwaju dra Karola Zippera, rezerwowego kapitana artylerji W. P., kawalera orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych.

Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu brata posła Jaegera pod zarzutem, że z jego mieszkania rzucano kamienie na grupy demonstrujących korporantów przy ul. Kopernika. Rewizję rozszerzono również na część drukarni będącej własnością posła z B. B. Jaegera. Rewizja oczywiście nie dała żadnych wyników.

W kilku ulicach, leżących poza centrum miasta, niemniej jednak odznaczających się ożywionym ruchem handlowym, jak ul. Łyczakowska i Leona Sapiehy, bandy pałkarzy usiłują nie dopuszczać do otwierania sklepów.

W godzinach popołudniowych wydał rektor uniwersytetu Jana Kazimierza odezwę, w której ponownie apeluje do młodzieży polskiej o przywrócenie i zachowanie spokoju i zapowiada, że w piątek zostaną podjęte wykłady. Jak się dowiaduje Wasz korespondent, na wypadek powtórzenia się w piątek jakichkolwiek rozruchów, bieżący trymestr zostanie uznany za nieważny. Kuratorjum obostrzyło swoje onegdajsze postanowienie, zakazujące wałęsania się uczniom szkół średnich po ulicach w tym kierunku, że obowiązuje ono już od godz. 6 wieczorem.

Wczoraj wieczór wybito szyby i zerwano kilkadziesiąt szyldów ze sklepów przy ul. Mikołaja, Łyczakowskiej, Fredry. Pod pozorem przeprowadzenia rewizji kilkunastu osobników w czapkach korporanckich zdemolowało całe mieszkanie ogólnie poważanego lekarza dra Selzera.

* * *

Lwów, 30. 11. PAT. Noc z 29 na 30 listopada w całem mieście przeszła zupełnie spokojnie. Zanotowano jedynie wypadek wybicia szyb w mieszkaniu dra Hemmerlinga, przy ul. św. Zofji 40. Stan zdrowia akademików Böhma i Zamorskiego, przebywających w szpitalu nie budzi obaw.

Zawieszenie wykładów na politechnice warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 11. (Sin) Jeżeli idzie o Warszawę, to stwierdzić należy, że młodzież akademicka okazała o wiele większą dozę wstrzemięźliwości, aniżeli ich koledzy lwowscy. — Wprawdzie doszło na uniwersytecie i wszechnicach warszawskich do wystąpień antyżydowskich, ale zajścia te nie rozszerzyły się poza teren wyższych uczelni.

Dziś doszło do zamknięcia politechniki. — Zajścia na politechnice miały przebieg następujący: Zrana studenci zorganizowali przed politechniką kordon i postanowili nie wpuszczać Żydów. Zatrzymanym przed drzwiami Żydom udało się porozumieć z rektorem, który wyszedł przed gmach i wygłosił przemówienie o szkodliwości takich wybryków, poczem zdołał nakłonić studentów do dopuszczenia Żydów na wykłady. Mimo to co chwilę wybuchały bójki. Na placu przed politechniką tuż obok bramy, wiodącej na pola wyścigowe, stanął samochód policyjny, wokoło zaś kilka posterunków policyjnych. Studentów wpuszczano po wylegitymowaniu. Musieli oni składać w szatni palta, a szczególnie laski. Mimo to o godz. 11.30 doszło do bójki, którą na szczęście szybko zlikwidowano. Pod przewodnictwem rektora Chrzanowskiego zebrał się mały senat politechniki i postanowiono zawiesić wykłady aż do odwołania. Młodzież na wezwanie rektora około godz. 1.30 zaczęła opuszczać gmach politechniki.

Bramy uniwersytetu są zamknięte. Wiszą nad niemi dwie żałobne chorągwie po zgonie prof. Manna. Na chodniku nieliczne grupki młodzieży czytają zawiadomienie o zawieszeniu wykładów i nekrolog o zgonie cenionego przez wszystkich profesora, poczem spokojnie udają się do domów.

Na czwartek względnie piątek zapowiedziane jest w Warszawie nabożeństwo za duszę tragicznie zmarłego we Lwowie studenta Grodkowskiego. Władze bezpieczeństwa postanowiły utrzymać w mocy dotychczasowe zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie mieszkańców dzielnic żydowskich spokoju i porządku.

Nabożeństwo i demonstracyjny pochód akademików w Poznaniu

Poznań. 30. 11. PAT. Dzisiaj przedpołudniem odbyło się w kaplicy Domu Akademickiego żałobne nabożeństwo za duszę śp. Grodkowskiego, który zginął śmiercią tragiczną we Lwowie. Po nabożeństwie w gmachu uniwersytetu odbył się wiec ogólno-akademicki z udziałem zgórą 2.000 studentów. Na wiecu wygłoszono szereg przemówień. Po wiecu młodzież ruszyła przez miasto chodnikami wznosząc okrzyki antyżydowskie. Spokoju nie zakłócono. Pochód po przejściu przez miasto powrócił przed gmach uniwersytetu i tam się rozwiązał.

W Krakowie

Na Uniwersytecie Jagiellońskim doszło wczoraj przedpołudniem do utarczek na tle niewpuszczania studentów żydowskich na niektóre wykłady. W godzinach południowych grupa akademików zebrała się przed gmachem uniwersytetu, wznosząc okrzyki antyżydowskie. Policja nie dopuściła do demonstracyj.

Popołudniu wybito szybę wystawową w owocarni Kupferberga naprzeciw gmachu uniwersytetu.

W godzinach wieczornych grupki studentów podjęły w okolicy uniwersytetu próby urządzenia demonstracji, czemu zapobiegła policja.

Odezwa rektora Uniw. Jag.

W dniu wczorajszym rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Kutrzeba w związku z ostatniemi wypadkami na terenie gmachu uniwersyteckiego wydał następującą odezwę do młodzieży akademickiej:

„Wczoraj i dzisiaj zaszły w obrębie gmachu Uniwersytetu niesłychanie przykre wypadki gwałtownego usuwania kolegów z sal wykładowych. Są to postąpienia niegodne młodzieży polskiej, która uznana jako dojrzała i dopuszczona do korzystania z wolności akademickiej, powinna sobie zdawać sprawę, jak ma się zachować, że wszelkie brutalne wystąpienie nie licują z jej charakterem jako tych, którzy mają tworzyć w przyszłości elitę społeczeństwa, że argumentem mogą być, iż młodzież na używanie swobód akademickich nie zasłużyła. Mam pełną nadzieję, że te wypadki więcej się nie powtórzą i nie zmuszą mnie do dalej idących zarządzeń dla zapewnienia spokoju w Uniwersytecie."

Znowu ruchawka na uniwersytecie wiedeńskim

Wiedeń. 30. 11. PAT. Wczoraj na wydziale prawa uniwersytetu doszło do zajścia między studentami narodowo-socjalistycznymi i żydowskimi. Narodowi socjaliści usiłowali wzbronić Żydom wejścia do jednej z sal wykładowych i zaatakowali kilku studentów żydowskich. Blokada sali trwała przeszło godzinę.

Dziś w numerze prócz artykułu wstępnego):

OZJASZ THON

W bolesnej sprawie

Wypadki, jakie się w ostatnich latach niemal co roku rozgrywają na polskich wszechnicach, — ktoś powiedział: z akuratnością i niemal naturalną koniecznością, jak wybuch jesiennej grypy! — a które ostatnio szczególnie we Lwowie doprowadziły do niezmiernie tragicznych konsekwencyj, napełniają serce Żyda polskiego nietyle może gniewem, ile niewysłowionym smutkiem. Jakżeż? Czy jest to istotnie tak całkowicie beznadziejne, ażeby się pożycie polsko-żydowskie układało we wolnej Rzeczypospolitej polskiej tak, jak w zachodniej Europie i całej reszcie cywilizowanego świata? Czy niema po temu faktycznie możliwości, czy tylko dobrej woli brak? Gdzieś tu musi tkwić jakiś błąd do którego nareszcie koniecznie dotrzeć trzeba, by go naprawić.

Czy istotnie jest w Polsce więcej nagromadzonego antysemityzmu, aniżeli w innych krajach? Trudno, rzecz jasna, ująć coś takiego liczbowo i podać jakiś cyfrowy stosunek. Ale gdybyśmy się mieli zorjentować choćby na wypadkach lwowskich, tobyśmy musieli dojść do wyniku, dla oceny stosunków polskich raczej korzystnego. Toć obliczono, że we Lwowie tylko 600 — wyraźnie: sześciuset — akademików sprawiło całą tę ruchawkę, która jednak przyjęła tak duże rozmiary. Reszta młodzieży akademickiej nie brała w tych wybrykach udziału. Może częściowo im w duszy sprzyjała, w przeważającej większości jednak je ostro potępiła. A taka mała garstka potrafiła jednak przez kilka dni hasać i dokonać wcale pokaźnego spustoszenia na zdrowiu i mieniu żydowskiem, chociaż od pierwszej chwili — tak przynajmniej zapewniają — policja oświadczyła stanowczą decyzję niedopuszczenia do wykroczeń. Na szerokim świecie będzie się miało wrażenie, że tu działały tysiączne masy silnie zorganizowanych buntowników. Na świecie, gdzie zazwyczaj kilku posterunkowych trzyma w karbach taką ilość rozjuszonych młodzieńców, będą ludzie myśleli, że to niemal cały Lwów odrazu zapałał nienawiścią do Żydów i chciał ich odrazu za jednym zamachem wytępić. My tu stoimy wobec zagadki, którą się będzie musiało wyjaśnić, a cały świat będzie miał złudzenie, tak bardzo dla imienia polskiego ujemne.

Jakoś dochodzi się do konkluzji, że nasza brać antysemicka nadrabia nahalnością i intensywnością nienawiści i zaciekłości to, czego jej ilościowo brak. A — to jest właśnie najboleśniejszy objaw w tej patologji — reszta społeczeństwa nie reaguje należycie na te wybuchy, które nas wobec świata poniżają, nawet poprostu hańbią. Trzeba tylko widzieć, jak to dzień w dzień prasa endecka, — która jakościowo jest marna, a ilościowo znowu nie tak liczna, jakby się to po jej zgiełku zdawać mogło! — wylewa pełne kubły ohydnej nienawiści przeciw Żydom. W ten sposób, podtrzymując w niektórych słabych umysłach i wiotkich charakterach wieczne nasilenie nienawiści przeciw Żydom i obecnemu rządowi, wyobraża ona sobie, że się jej uda rozwiązać kwestję żydowską w Polsce. Co to za prostactwo i nieuctwo!

Owszem — zapytajmy się historji, czy już kiedyś zaszedł taki wypadek, że się przez prześladowania, a choćby nawet zapomocą najbrutalniejszego pałkarstwa, rozwiązało jakieś zagadnienie etniczne czy socjalne? Czy to, ażeby wziąć, ten najbliżej leżący przykład — Rosja zdołała prześladowaniami i ukróceniem praw osłabić naród polski i zmniejszyć jego namiętność i zdolność do wyzwolenia? Przeciwnie — prześladowania rosyjskie wzmocniły samopoczucie polskie i spotęgowały w nieskończoność siły wyzwoleńcze w duszy narodu. A weźmy choćby przykład ze samych Żydów: Czy pogromy rosyjskie osłabiły Żydów? Nie! One ich tylko wzmocniły i krzepiły. Pogromy rosyjskie kopały grób caratowi i całej jego ohydnej mafji, ziejącej nienawiścią do wszystkiego, co nie było moskiewskie. Koło dziejów stratowało doszczętnie prześladowców, a nie prześladowanych.

Takich przykładów można namnożyć bez liku. Zdaje się, że kultura ludzka w tem właśnie upatruje swój główny postęp, że się przebiła do poznania tej prawdy: Prześladowania, choćby najzacieklejsze, nie są rozwiązaniem trudnych zagadnień wewnątrz państw, ale jest niem pokojowe i zgodne współżycie tych, których los osadził na jednem terytorjum. W średnich wiekach tej prawdy nie znali, — dlatego też kultura tych czasów na niższym pozostała poziomie.

Ot właśnie weźmy zagadnienie współżycia polsko-żydowskiego na ziemiach polskich. Czy nie jest to — poza okrucieństwem, poza całą nikczemnością całego endeckiego nastroju — prostacką i symplistyczną głupotą myśleć, że się to zagadnienie pałką rozstrzygnie? Przypuśćmy, że kwestja żydowska w Polsce jest ciężka — czy to nasza generacja ją sprawiła? Czy nasza generacja zdolną jest ją rozwiązać? Wszak idzie o proces historyczny, który się rozwija od jakich ośmiu stuleci — a to ma nasze pokolenie uporządkować? Tak poprostu i dosłownie — przeciąć mieczem jak ów węzeł gordyjski?

Przecież każdy nawpół inteligentny obserwator zdaje sobie sprawę, że właśnie dzisiaj, w tej bieżącej chwili, niema żadnej zgoła, możliwości heroicznego działania w tej sprawie. Świat naokoło jest jakby deskami zabity, pozamykane są na wszystkie spusty bramy wszelkich krajów imigracyjnych, pozatem panuje tragiczny kryzys gospodarczy — jakże teraz kontynuować to rozwiązanie, jakiśmy Żydzi zainaugurowali: emigrację w masach. Panowie endeccy nie zdają sobie poprostu sprawy, że nasz wstręt moralny do nich jest bodaj silniejszy, aniżeli ich zoologiczna nienawiść do nas. Niejeden wybitny Polak stwierdzał w ostatnich latach w Ameryce, w Palestynie i niemal w każdym kącie na kuli ziemskiej, ile prawdziwej Polski Żyd ze sobą wnosi do obcego kraju, do którego emigruje. Unosili się nieraz nad tym głębokim sentymentem Żydów polskich do kraju rodzinnego. Ale to powinni panowie endecy jednak wyczuć: — za ich bliskością i sąsiedztwem żaden Żyd tęsknoty nie odczuwa. Żyd polski ma swoje historyczne prawo do Polski, ale endecja na szczęście nie jest Polską. A jednak tak to przedstawiają, tak mówią i tak działają, jakby oni byli jedynymi panami tego kraju, z którego mogą wyrzucać, usuwać kogo tylko chcą. I do tego usuwania zabierają się w swojem brutalnem prostactwie pałką. Czy to nie jest okropne!

I w ten sposób doprowadza się do wydarzeń, które napełniają smutkiem. Padają ofiary, nad któremi bolejemy. A na świecie roznoszą się wieści, które uwłaczają czci narodu polskie, który tam w nieświadomości i nieznajomości stanu faktycznego utożsamiają z tą garścią sześciuset endeckich akademików, „bohaterów" rozruchów lwowskich. Co za szkoda, że się nie udało odrazu tę stosunkowo nie dużą grupkę ubezwładnić, ażeby jak najmniej szkody narobiła, materjalnej i moralnej. Należy wyrazić nadzieję, że u nas jednak tak samo będzie, jak wszędzie na Zachodzie: Wykonanie rozkazów będzie stało na tej samej wysokości, co poprawna i praworządna decyzja kierujących władz.

A z czasem przecież wszyscy ludzie prawdziwie dobrej woli będą musieli się złączyć, by w zjednoczeniu przeciwstawić się niszczącemu oddziaływaniu prawdziwie wywrotowych żywiołów na młodzież. A pozatem trzeba przecież dojść do takiego rozwiązania ciężkiego zagadnienia, do jakiego doszedł zachód: do pokojowego i zgodnego współżycia — bez pałki i bez noża...

Odpowiedź angielska w drodze do Ameryki

Nota ostrzega przed konsekwencjami nieskreślenia długów wojennych. — Anglja gotowa płacić

Londyn, 30. 11. PAT. Nota brytyjska w sprawie długów została dzisiaj przedpołudniem definitywnie zatwierdzona przez gabinet. — Obecnie ministerstwo spraw zagranicznych zajęte jest szyfrowaniem noty do Waszyngtonu, bowiem wbrew utartym zwyczajom, które nakazywałyby doręczenie noty tutejszemu ambasadorowi amerykańskiemu, **nota zostanie przeszyfrowana do ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie, który po odszyfrowaniu doręczy ją Stimsonowi.** Odstąpienie od zwyczajów spowodowane jest tem, aby tym sposobem dać wyraz praktyczny stanowisku, zajętemu w poprzedniej nocie, w której **ambasador brytyjski w Waszyngtonie upoważniony został do pertraktowania w sprawie długów.** Rząd brytyjski chce temsamem upozorować, jak gdyby pertraktacje te już się faktycznie rozpoczęły. Nota jest dokumentem bardzo długim. **Zaszyfrowanie i odszyfrowanie jej zajmie conajmniej 24 godzin czasu.**

Ogłoszenie noty nastąpi nie wcześniej, jak w czwartek wieczór, lub nawet w piątek rano. Nota ma zawierać **bardzo wszechstronne wyjaśnienie konsekwencyj gospodarczo-finansowych w razie dokonania zapłaty i utrzymania w mocy obecnego systemu długów:** 1) konsekwencyj dla kursu walut i dla cen, 2) konsekwencyj dla widoków ogólnej poprawy gospodarczej, 3) konsekwencyj dla handlu w związku z wysokiemi taryfami celnemi i ujemnym bilansem handlowym, 4) konsekwencyj dla układów lozańskich, 5) konsekwencyj dla przyszłej międzynarod. konferencji ekonomicznej.

Należy jednak uważać za przesądzone, że **w razie nieustępliwego stanowiska Ameryki, rząd brytyjski dokona zapłaty przeważnie w złocie. W związku z tem funt doznał znacznej poprawy i z kursu 3.15 1/8 podniósł się do 3.21 dolarów, spadając przy zamknięciu giełdy do 3.19 1/8, co jednak stanowi poważną poprawę o 4 centy. Na giełdzie panuje nastrój optymistyczny i kurs obligacyj państwowych podniósł się nieco.**

Chuligański występ prof. Cuzy w parlamencie rumuńskim

Przywódca „Żelaznej gwardji" spoliczkował posła żydowskiego Weissmanna

Wiedeń. 30. 11. PAT. Z Bukaresztu donoszą dzienniki: Na wczorajszem posiedzeniu izby po**seł żydowski Weissman interpelował w kwestji agitacji antyżydowskiej studentów rumuńskich. Poseł Cuza zaprzeczył twierdzeniu Weissmana. Między obu posłami doszło do gwałtownej sprzeczki, w czasie której Cuza wszedł na trybunę i uderzył Weissmana trzykrotnie w twarz. Posłowie rozdzielili walczących. Komisja dyscyplinarna izby wykluczyła posła Cuzę z 20 posiedzeń.**

Herriot i Dowgalewski

o francusko-sowieckim pakcie nieagresji

Paryż. 30. 11. PAT. Po podpisaniu francusko-sowieckiego paktu nieagresji **Herriot wyraził zadowolenie z powodu podpisania traktatu w chwili, gdy Polska ratyfikowała swój układ z Sowietami.** Francja poczyniła wszelkie wysiłki, aby uczynić skutecznym układ, który w wypadku, gdy będzie stosowany, okazywać będzie całą swoją wartość. Dowgalewski zapewnił, że rząd sowiecki dołoży wszelkich wysiłków, aby uczynić pożytecznym i korzystnym dla obu krajów traktat, wyrażający pokojowe aspiracje narodów francuskiego i rosyjskiego.

Sprawy gospodarcze nie mają z paktem nic wspólnego

Paryż 30. 11. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że rząd francuski pragnie zaznaczyć przy okazji podpisania paktu nieagresji z Rosją sowiecką, **że żadne z postanowień tego traktatu nie przesądza w niczem treści ewentualnego układu gospodarczego, ani całkowitej swobody celnej rządu francuskiego.**

Podpisanie układu podnosi znaczenie paktu nieagresji z Polską

Wywiad z komisarzem Litwinowem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 30. 11. (B). „Petit Parisien" przynosi dziś wywiad swego korespondenta moskiewskiego z komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem w sprawie francusko-sowieckiego paktu o nieagresji. **Podpisanie układu z Francją — mówił Litwinow — podnosi znaczenie paktu nieagresji z Polską.** W zawarciu paktu o nieagresji z Francją widzimy znaczny krok naprzód na drodze do wzrostu wzajemnego zaufania, oraz usunięcia nieporozumień i uprzedzeń, które znacznie utrudniały i komplikowały stosunki między obydwoma narodami. Sytuacja bowiem jaka istniała do roku 1924, t. j. do czasu uznania Rosji sowieckiej, nie odpowiadała tradycjom republiki francuskiej, ani też interesom narodu francuskiego. Uprzedzenia i niechęć do Rosji sowieckiej należy przypisać propagandzie antysowieckiej, uprawianej we Francji nietylko przez samych Francuzów w tym celu, aby republikę francuską wciągnąć do bloku antysowieckiego. Obecnie zawarty pakt musi oczyścić drogę do nawiązania stosunków gospodarczych między obydwoma państwami. Nie ulega żadnej wątpliwości, że idea paktu nieagresji znajduje się w programie wysiłków premjera Herriota. Jego idee o bezpieczeństwie nie są nam obce, **a jego ostatnie oświadczenie o konieczności zagwarantowania bezpieczeństwa wszystkim państwom, przyjęliśmy do wiadomości z prawdziwem zadowoleniem. Mimo, iż Rosja sowiecka nie jest członkiem Ligi Narodów, skłonna jest do poparcia każdego postanowienia, zwracającego się przeciw gwałcicielowi pokoju.**

Hitler nie kwapi się do rozmowy z Schleicherem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 30. 11. (Sch) Zapowiadane na dziś przedpołudniem spotkanie ministra Reichswehry v. Schleichera z Hitlerem nie doszło do skutku, ponieważ Hitler nie przyjechał do Berlina. Po wielu różnych domysłach stwierdzono ostatecznie, że Hitler wyjechał wczoraj **wieczór do Weimaru i, jak z kół narodowo-socjalistycznych donoszą, nie kwapi się wcale do rozmowy, uważając, iż jest bezcelowa. Mimo wszystko v. Schleicher spodziewa się, że Hitler przyjedzie wieczór do Berlina. Decyzja prezydenta Rzeszy w sprawie nominacji kanclerza, zapowiadana na dziś w południe, została odroczona.**

Hitler-zbawcą?

Berlin 30. 11. (Sch) Oczy sfer miarodajnych zwrócone są obecnie w kierunku Weimaru, gdzie dziś popołudniu odbył Hitler konferencję z przywódcami partji. Generał v. Schleicher spodziewa się, że jeśli nie dziś, to jutro przyjedzie Hitler do Berlina i że wreszcie będzie się mógł z nim rozmówić. **Hitler tymczasem nie okazuje ku temu żadnej chęci a przynajmniej zachowuje się w ten sposób jakoby mu nie zależało na spotkaniu z Schleicherem. Nastawienie sfer miarodajnych jest dziś takie, że czyni wrażenie, jakoby oczekiwały jedynego zbawienia od Hitlera i wprost zabiegały o jego łaskę.** „Angriff" w swem wydaniu nocnem pisze, że jeśli dotychczasowy kurs sfer miarodajnych nie ulegnie zmianie, to **wszelkie rozmowy z Hitlerem nie będą miały żadnej wartości. Pozatem dziennik wyraża powątpiewanie, aby Hitler myślał wogóle o przyjeździe do Berlina. Wobec takiego stanu rzeczy, nie należy się spodziewać rychłej decyzji prezydenta Hindenburga.**

W Weimarze odbyła się dziś konferencja przywódców narodowych socjalistów. Wzięli w niej udział Hitler, Goebbels, Frick, Goering i Roehm. W sprawie tej **nie wydano żadnego komunikatu.**

Powrót min. Becka

Warszawa, 30. 11. PAT. Dzisiaj o godz. 17.50 przybył do Warszawy p. minister Beck, w towarzystwie swego sekretarza p. Dembickiego. Na dworcu oczekiwał p. ministra ambasador Rzplitej w Rzymie p. Przeździecki, dyr. Lipski, dyr. Jędrzejewicz, nacz. Drymmer oraz przedstawiciele prasy.

Wzrost liczby bezrobotnych

Warszawa, 30. 11. PAT. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. w dniu 26. listopada rb. wynosiła na terenie całego państwa 167.360 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 6.693 osób.

Obniżenie oprocentowania od wkładów bankowych

Warszawa, 30. 11. (Sin) Kartel banków prywatnych postanowił obniżyć oprocentowanie wkładów w granicach od ¾ do 1 i pół procent w stosunku rocznym. Zniżki te obowiązują od wkładów na rachunkach bieżących z dniem 1. grudnia, od wkładów na książeczki wkładkowe od 1. stycznia.

Przedłużenie umowy z Sowpoltorgiem

Warszawa, 30. 11. (Sin) Z początkiem przyszłego tygodnia przybywa do Warszawy delegacja sowiecka dla przeprowadzenia ostatecznych rozmów w sprawie przedłużenia na dalszy okres trzechletni umowy z Sowpoltorgiem.

Centralizacja importu kawy

Warszawa. 30. 11. (Sin) Minister przemysłu i handlu Zarzycki wydał rozporządzenie w sprawie stosowania ulg cła przywozowego na kawę. Na mocy tego zarządzenia, stosowanie ulg celnych na kawę **może być przeprowadzone wyłącznie przez polską centralę importu kawy i związek hut żelaznych, albowiem import kawy został ściśle związany z ostatnią, zawartą na warunkach kompensacyjnych transakcją eksportowo-hutniczą.** Organizowaniem importu kawy w drodze dobrowolnej organizacji zajęli się importerzy polscy, tworząc polską centralę importu kawy. Z kół miarodajnych wyjaśniają, że wobec tego pogłoski o rzekomym monopolu kawy i rzekomych zamiarach zainteresowania kapitału zagranicznego w tym monopolu, nie odpowiadają rzeczywistości.

Nowe monety 5-złotowe

Warszawa, 30. 11. PAT. W najbliższych dniach zostaną puszczone w obieg nowe monety 5-złotowe. Monety te mają rysunek i układ napisów identyczny jak monety 10 i 2-złotowe. Brzeg monet jest karbowany. Waga nowych monet 5-złotowych wynosi 11 gramów, średnica 28 mm. Monety te mają moc zwalniania od zobowiązań ograniczoną do kwoty 500 zł. przy każdej wpłacie.

Dyskusja budżetowa

na radzie Kahału krakowskiego

PIERWSZE POSIEDZENIE NIE DOSZŁO DO SKUTKU.

Przebieg pierwszego „budżetowego“ posiedzenia Rady gminy żydowskiej był dość osobliwy. Okazuje się bowiem, że w Radzie istnieje niemal jednolity front przeciwko przewodniczącemu Zarządu, który wedle opinji wszystkich radnych sabotuje Radę i ją lekceważy. Słowem: modna dziś dyktatura święci także na podwórku kahalnem triumfy.

Posiedzenie Rady zagaił prez. dr Fischlowitz wspomnieniem pośmiertnem poświęconem zmarłym członkom Rady i byłym frunkcjonarjuszom gminy. Następnie odczytał wniosek Zarządu w sprawie podwyższenia opłat od uboju bydła i drobiu na rzecz bezrobotnych. **Przeciwko tej podwyżce wypowiedział się przedstawiciel Agudy p. R. Abramson i przedstawiciel Bundu p. dr. Schreiber.** Harmonja — niezwykła i dość rzadka na posiedzeniu Rady. Wniosek Zarządu odrzucono.

Dyskusję budżetową zagaił krótkiem przemówieniem prezes Rady p. dr. Fischlowitz, podkreślając, że nikt nie jest zadowolony z przedłożenia budżetowego. Ale o rozpoczęciu dyskusji budżetowej nie było mowy i nikt z radców nie okazywał chęci do rozpoczęcia tej dyskusji, uważając, że jest to zbyteczny trud, albowiem przewodniczący Zarządu i tak budżetu nie wykonuje i czyni z tym budżetem to, co mu się podoba. Najdobitniej dali wyraz temu stanowisku **rabin Klieger** (Mizrachi) **i dr I. Schwarzbart. Rabin Klieger** wskazał że wprost niema sensu rozpoczynać dyskusji budżetowej, dopóki na sali nie znajdzie się przewodniczący Zarządu, który udzieli wyjaśnień do poszczególnych pozycyj budżetu i co do szeregu wątpliwości, jakie się nasuwają w związku z budżetem. **Dr I. Schwarzbart** wykazał, że przedłożenie budżetowe po myśli art. 21 ustawy musi być zaopatrzone wnioskiem Zarządu. Tymczasem przewodniczący Zarządu nietylko nie zjawił się na posiedzeniu Rady, lecz nawet nie dołączył do przedłożenia budżetowego pisemnego wniosku o uchwalenie budżetu. Mowca wskazuje, że Zarząd sabotuje pracę Rady i czyni wszystko ażeby przedstawicielom ludności żydowskiej zasiadającej w Radzie, obrzydzić pracę w tej instytucji. Rada z poczucia godności nie powinna rozpocząć dyskusji budżetowej bez wysłuchania jakiegoś sprawozdania z działalności gminy i bez spełnienia ze strony Zarządu najprymitywniejszego obowiązku ustawowego. R. dr. Schwarzbart przedłożył następujący wniosek:

„Rada gminy żydowskiej wobec przedłożenia budżetu bez wniosku po myśli art. 21 p. 2. odracza się aż do przedłożenia ustawowego wniosku przez Zarząd i zreferowaniu projektu budżetowego i jego realności na tle dochodów ubiegłego roku. Wnioskodawca zapowiedział pozatem, że w razie nieprzyjęcia tego wniosku radni sjonistyczni opuszczą demonstracyjnie salę obrad.

Dookoła tego wniosku rozwinęła się długa dyskusja, w której okazało się, że tylko wiceprezes Rady p. Stempel jest za natychmiastowem rozpoczęciem dyskusji budżetowej i przeciw odroczeniu posiedzenia. Okazuje się, że Radę zwołano na kilka dni przed ostatecznym terminem uchwalenia budżetu i że trzeba się spieszyć. Mowca przyznaje pozatem, że w sprawy budżetowe Rada nie może mieć i nie ma w obecnej sytuacji żadnej ingerencji.

Rzecz charakterystyczna, że frakcja rzemieślnicza w tym punkcie rozdwoiła się. Podczas gdy r. Abrahamer podzielał pogląd wiceprezesa Stempla p. Goldberg ostro atakował przewodniczącego zarządu i w imię godności osobistej członków Rady apelował o odroczenie posiedzenia. Wniosek dra **Schwarzbarta otrzymał** w głosowaniu większość, wobec czego przewodniczący odroczył posiedzenie.

DRUGIE POSIEDZENIE.

Na niedzielne posiedzenie przybył już prezes Zarządu, p. dr Landau w towarzystwie kilku członków Zarządu i zaraz po podjęciu obrad zabrał głos, próbując przedewszystkiem zbić zarzuty członków Rady co do ignorowania Rady przez Zarząd. Prezes zarządu twierdzi, że o ignorowaniu Rady niema mowy, skoro zarząd — „jedyny w Polsce“ — dopuścił członków Rady do współpracy w swych komisjach. Z tego też powodu uważa mowca, że referat budżetowy powinien objąć któryś z członków Rady, zasiadający we wspólnej komisji budżetowej i współodpowiedzialny za ułożenie budżetu. Skoro jednak żaden z członków Rady nie zechciał podjąć się tego, mowca gotów jest pokrótce przedstawić preliminarz i w czasie dyskusji udzielić radzie wszelkich „wyjaśnień“. Budżet nie jest dobry i obawiać się też należy, że nie jest realny. Wina za to nie spada jednak na Zarząd, tylko na ogólną sytuację. Ani rząd ani samorządy miejskie nie wykonują uchwalonych na początku roku budżetów, gdyż zawodzą źródła dochodowe. Czyż można żądać, by w gminie żydowskiej działo się lepiej? W dodatku nowa ustawa o ustroju gmin „położyła nas na obie łopatki“, ograniczając działalność gminy i czyniąc z niej instytucję ściśle religijną. Władza nadzorcza ma prawo skreślania wszelkich pozycyj budżetu, nie odpowiadających temu charakterowi gminy. W dalszym ciągu mowca przedkłada zestawienie dochodów i wpływów na okres od 1 kwietnia do 30 września br., z którego okazuje się, że deficyt wynosi około 48.000 zł. (suma wpływów 370.000 zł., suma wydatków 418.000 zł.) — Polemizuje wreszcie mowca z zarzutem, jakoby Zarząd nic nie robił, a tylko ograniczał się do wypłacania płac funkcjonarjuszom. Mowca argumentuje, że skoro wypłaca się rabinowi, funkcjonarjuszom rzeźni, łaźni, biura, cmentarza, szpitala itd., to z pewnością odnośne działy gospodarki kahalnej funkcjonują. Dotąd nie obniżono płac funkcjonarjuszom gminy. Wspomina też mowca, że magistrat m. Krakowa nie dotrzymuje swych budżetowych zobowiązań wobec gminy żydowskiej, co siłą rzeczy utrudnia należyte wykonanie budżetu wedle preliminarza. Następują tak dobrze już znane i corocznie powtarzane piosenki o kosztach nowego cmentarza, ustawicznej rekonstrukcji łaźni, spadku wpływów w szpitalu itd.

Nawiązując do wczorajszej uchwały większości Rady, odrzucającej wniosek o opodatkowanie rzezi bydła i drobiu na rzecz żydowskiego Komitetu Pomocy dla bezrobotnych, prezes dr Landau komunikuje, że

Zarząd komitetu postanowił jednomyślnie na znak protestu przeciw tej uchwale złożyć swe mandaty.

Temsamem akcja pomocy dla bezrobotnych zawisła w powietrzu, gdyż komitet nie widział możności innego źródła dochodów wobec notorycznego wyczerpania finansowego ludności żydowskiej.

Rozpoczęła się debata ogólna budżetowa przemówieniami r. Sternberga (Aguda) i dra Schreibera (Bund).

Przebieg dyskusji podamy w jutrzejszym numerze.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zabójstwo czy obrona własna?

3-dniowa rozprawa przed Sądem Apelacyjnym

Wczoraj rozpoczęła się w Krakowskim Sądzie Apelacyjnym **3-dniowa rozprawa** przeciwko byłemu urzędnikowi prywatnemu Józefowi **Gamajowi**, na skutek apelacji, wniesionej przez tegoż przeciwko wyrokowi Krakowskiego Sądu Okręgowego z dnia 21 grudnia 1931.

Tym wyrokiem Sądu Okręgowego karnego uznany został oskarżony winnym zbrodni zabójstwa, popełnionej rzekomo w ten sposób, że dnia 1 maja 1931 w Ludwinowie Dz. Krakowskiej, wystrzelił dwukrotnie z rewolweru do niejakiego śp. Romana Wiechcia, znanego awanturnika, wskutek którego to postrzału śp. Wiecheć w dwa lub 3 dni później zmarł w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Ponadto został Józef Gamaj tym samym wyrokiem uznany winnym zbrodni usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała, którego miał się dopuścić na osobie niejakiego Stanisława Jachimka, szwagra śp. Romana Wiechcia na festynie w Borku Fałęckim w dniu 21. 6. 1931 r., a to w ten sposób, że miał wystrzelić z rewolweru mierząc w stojącego Stanisława Jachimka, jedynie tylko wskutek przeszkody posterunkowego Policji, strzału nie oddał.

Sąd Okręgowy karny, uznając Józefa Gamaja winnym zbrodni zabójstwa i usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała, zasądził go na karę 5 lat ciężkiego więzienia.

Od wyroku tego odwołał się oskarżony do Sądu Apelacyjnego, twierdząc, że w jednym i drugim wypadku, strzelał, znajdując się w opresji, gdyż był napadnięty tak przez śp. Wiechcia, jak i przez Stanisława Jachimka, a na prawdziwość podniesionej przez siebie obrony koniecznej, ofiarował dowód z wizji lokalnej i z całego szeregu świadków.

Sąd Apelacyjny wyznaczył w tej sprawie cztery rozprawy a w czasie jednej z nich w czerwcu br., Trybunał Apelacyjny wyjechał do Ludwinowa na miejsce czynu i przeprowadził wizję lokalną.

Obecnie Sąd dopuścił 32 świadków, tak zawnioskowanych przez oskarżonego i w I. instancji przesłuchanych, jak i przez obronę i wyznaczył rozprawę apelacyjną, która wczoraj się rozpoczęła i potrwa do 3-go grudnia.

Rozprawie przewodniczy: S. S. A. Wołoszczuk, wotują S. S. A. dr. Jeck i S. S. A. Gniewosz, oskarżonego broni adw dr. Aschenbrenner.

W dniu wczorajszym przesłuchano 5-ciu świadków, poczem rozprawa odroczona została do dnia dzisiejszego, celem przesłuchania dalszych świadków.

KOMUNIKATY.

— **AKAD. LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY.** Dziś, we czwartek, o godz. 7 wiecz. w lokalu Poalej Sjon, Zielona 23, plenarne zebranie akademików sprzyjających na gruncie „pracującej Palestyny“.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Lokalnego Ezry, na którem uchwalono urządzić szereg imprez. I tak co niedzielę między 5-a a 8-a będą się odbywały „Czarne Kawy“ w Moulin Rouge“. Uchwalono również utworzyć Klub „Ezry“ we własnych salach, przy ul. Starowiślnej. Otwarcie Klubu odbędzie się już w sobotę, 3 bm., o godz. 6 w.

— **ŻYD. AKAD KOŁO MIŁOŚN. KRAJOZN.** urządza podczas feryj świątecznych obóz narciarski w Bukowinie połączony z kursem instruktorskim. Zgłoszenia, informacje na dyżurach, ul. Gołębia 2 m. 9 od 19—20. W piątek 2 bm., o godz. 12.15 wycieczka do Pałacu Sztuki na wystawę Wyspiańskiego. Zbiórka na miejscu.

— **W ZW. ZAW. POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW** (Plac św. Ducha 5) odbędzie się jutro, o godz. 7.30 wiecz. odczyt z przeźroczami p. Władysława Strzemińskiego, artysty malarza, p. t. „Ewolucja Szkół Artystycznych, a sztuka nowoczesna“. Wstęp Zł. 1, akademicki 50 groszy.

— **Nowy Sącz.** Od dnia 1 bm. otwarta na nowo zreorganizowana bibljoteka „Ezra“ Bibljoteka czynna jest 3 razy w tygodniu.

— **Nowy Sącz.** Dnia 4 bm. Zjazd podokręgu nowosądeckiego org. „Hanoar-Hacioni“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obrazki z handlu Górnego Śląska

List z Katowic

Ruch handlowy w Katowicach i na Śląsku jest z dawien dawna bezwzględnie bardziej zależny od sezonów, jak ten sam ruch w innych dzielnicach kraju, niezależnie od branży. Jest to zresztą charakterystycznym objawem wogóle dla handlu w miastach przemysłowych, gdzie kupującym jest robotnik, czy górnik, albo urzędnik z jednej strony, lub przejeżdżający lub z bliskiej okolicy przyjeżdżający, który tylko przypadkowo, tak „en passant" zakupuje z drugiej strony. Przyjęła się też dla tego rodzaju kupującego nazwa „Passantenkundschaft"; jest to najlepszy rodzaj kupującego, który nigdy nie reklamuje i nie wymienia, ani nie uskarża się na cenę, z tego prostego powodu, że przyjechał, by kupić i drugi raz tak prędko nie przyjedzie, chyba na przyszły sezon. Brak było dawniej tego mieszczańskiego elementu kupującego, który kupuje niewiele, lecz stale, niezależnie od sezonów czy też „tricków" wysprzedażowych. Ten element, jaki we wszystkich miastach, nie wybitnie robotniczych, jest dominującym i dla kupca najważniejszym, naprzykład w Krakowie, tutaj powstaje dopiero teraz powoli i grupuje w sobie głównie przybyszów z innych stron Polski, którzy jednak już tu się zaaklimatyzowali, wkorzenili i stworzyli nowy typ mieszczaństwa osiadłego, dawniej, a przynajmniej po objęciu Śląska przez Polskę tu nieznany lub nieliczny. Ma więc kupiectwo i ten typ kupującego pod ręką, przeważnie jednak kieruje się nadal wymogami tych dawnych kupujących i trzyma się ściśle sezonów, przyjętych przez ten rodzaj klijentów. A więc przedewszystkiem sezony przedświąteczne przed Bożem Narodzeniem i Wielkanocą oraz Zielonemi Świątkami, dalej tak tu ulubione wysprzedaże inwenturowe w końcu miesiąca stycznia, wysprzedaże posezonowe po każdym sezonie, wysprzedaże z powodu likwidowania danego działu i t. p. Przyjeżdżający do Katowic zawsze natrafi na jakiś taki „sezon" i zdziwić się musi ruchliwością kupiectwa, świetnemi reklamami z niemałym nakładem kosztów, olbrzymemi szyldami z drugiej strony zaś musi się zdziwić, jak te wszystkie, od lat znane i bądź co bądź przestarzałe urządzenia, jeszcze chwytają i jakoś ruszają, w wielu wypadkach martwy sezon z miejsca. — Niech tylko bezrobocie minie albo zmniejszy się przynajmniej. Kupiectwo tutejsze tęskni za tym okresem, albowiem niema lepszego kupującego, jak robotnik kopalniany lub hutniczy, zarabiający stosunkowo ładnie i przyzwyczajony do stosunkowo wysokiego standardu życiowego. Tej klasie zawdzięcza kupiectwo dawne swe bogactwo, a z upadkiem klasy robotniczej, ze wzrastającem bezrobociem wśród tych robotników upada i stan kupiecki.

Sezon jesienny naogół mocno zawiódł. Liczono się z tem, że teraz ruszy się napewno, może bez uzasadnienia, lecz lato było owiane jakimś bardziej różowym nastrojem, każdy zaczynał święcie wierzyć, że teraz się poprawi, że kryzys został przełamany i nastanie okres powrotu dobrej konjunktury. Niestety, sezon jesienny który można uważać za już skończony, nie przyniósł spodziewanej poprawy, ba, — w wielu wypadkach powiększył jeszcze ciężką sytuację przez to, że nowe ilości nagromadzonych towarów zostały niesprzedane na składzie. W połowie października ruszyła naprzykład silnie z miejsca konfekcja, szczególnie damska. Wydawało się, że sezon będzie świetny, sklepy były pełne, a pracownie nie mogły nadążyć zamówieniom. Był to jednak tylko stan chwilowy. Każdy czekał z zimową lub jesienną garderobą do ostatniej chwili, każdy liczył się, że może mu się uda nosić letnie palto aż do chwili włożenia futra i obejdzie się bez palta jesiennego; nikt dziś nie wydaje pieniędzy, nie mając noża na gardle. Przymrozki po długiej, pięknej i ciepłej jesieni z końcem października i z początkiem listopada przyczyniły się do tego, że sezon rozpoczął się nagle, ruch był silny, lecz ustał zupełnie już po kilku dniach, po zaspokojeniu potrzeb przez najbardziej zmuszonych do kupna, bo tylko ci kupowali. Rozmawiałem z wielu kupcami konfekcji, których wesołe miny z początku tego miesiąca nagle, jak przyszły, tak zrzedły i którzy zapewnili mnie, że ogólny bilans jest gorszy jak w zeszłym roku.

W innych branżach wcale się nie zaczęło. Nader cierpliwy stan kupiecki pociesza się, że może sezon przed Bożem Narodzeniem — w dawnych latach podporą całego roku — ruszy trochę lody kryzysu z miejsca i poprawi bilans tego psiego roku dla kupiectwa. Jest to przynajmniej pocieszającym objawem dla kupiectwa tutejszego, że zawsze ma jakieś nadzieje, nigdy nie traci głowy, a nawet dziesięć razy zawiedzione w swych nadziejach, buduje na nowych, nie dając się strącić z miejsca, przeciwnie, idąc naprzód wzoram Europy zachodniej wraz z jej zdobyczami na polu usprawnienia handlu, reklamy i urządzeń i dzięki temu jakoś przebija się przez kryzys i nie ginie marnie. Nie będę przeprowadzał porównania z kupiectwem w reszcie naszego kraju, szczególnie w mniejszych miastach; tam niestety niema tej ciągłej wiary, która utrzymuje tutejsze kupiectwo przy życiu i nie rzuca go w objęcia wegetacji, zmierzającej do zupełnego zaniku i do nędzy, w jakiej niestety kupiectwo innych dzielnic coraz bardziej się pogrąża.

Jeżeli chodzi o handel detaliczny na Śląsku, to charakterystycznem dla wielkich miast jest to, że handlowe dzielnice zupełnie się nie rozbudowują. W Katowicach naprzykład, sklep, choćby najbardziej elegancko urządzony, ale nie w samem centrum miasta, jest z góry skazany na zagładę. Jest 5 lub 6 ulic, na których interes ma szanse powodzenia i tutaj lokale są jeszcze niebywale drogie, gdyż zawsze znajdzie się dobry nabywca. Na innych zaś ulicach, szczególnie w nowych dzielnicach (a wiadomo, że Katowice ogromnie się rozbudowały), niema mowy, by jakikolwiek interes, — nie mówiąc o sklepach spożywczych — utrzymał się przy życiu. Interesy więc, położone w tem centrum handlowem, jakoś jeszcze istnieją, ba, — niektóre rozwijają się nienajgorzej.

Gorsza jest bezsprzecznie sytuacja handlu hurtowego, zdanego na klijentelę całego kraju, to też ta gałąź handlu, specjalnie jeśli idzie o importerów, stacza się w szybkiem tempie w przepaść. Powodów ku temu jest wiele, najważniejszym jednak są niebywałe straty, poniesione przez interesy hurtowe z powodu wadliwego ustawodawstwa odnośnie do ochrony wierzytelności. Płaci tylko ten, kto płacić chce. Jeżeli ktoś płacić nie chce, to niema siły, któraby go do zapłaty zmusiła, a proces długotrwały i bez szans możności ściągnięcia należności, jest dla dłużnika raczej ulgą, gdyż odwleka sprawę w nieskończoność, dla wierzyciela zaś jest kosztowną i męczącą rzeczą. Płatnik, jeżeli nie chce płacić, jest dziś tak zdemoralizowany, tak zna wszelkie możliwe przy panującej procedurze tricki, że śmieje się otwarcie w twarz wierzycielowi, ufny w jego zupełną bezsilność.

Zatrudnienie w przemyśle nader marne. W kopalniach ruszyło się trochę, jak zwykle w sezonie, lecz już teraz skarżą się te sfery na brak zamówień. Jedynie może pocieszyć to, że uprzątnięto trochę nagromadzone hałdy i, w razie zwiększenia zamówień, będzie się musiało zwiększyć tempo pracy. Wiadomem jest jednak, że nawet przy zwiększeniu zamówień nie zwiększa się dziś załogi, zdając sobie sprawę z faktu, że ruch się zmniejszy, a później nastaje nowy kłopot z redukcjami. Słyszy się więc nadal o dalszych redukcjach.

Zato władze skarbowe pracują pełną parą, by z wymęczonego kupiectwa ściągnąć, coute que coute co się jeszcze da. Wymiary podatku dochodowego, oparte na wygórowanych wymiarach obrotu, są tak horendalne, że kupcy, obojętni już na wszystko, nie skarżą się już nawet na to. Lecz są to rzeczy znane, nie inne z pewnością, niż w innych dzielnicach kraju, o tem więc niema celu pisać, tem bardziej, że to nic nie pomoże.

Niestety czasy są takie, że w listach gospodarczych niema nic wesołego, z czemby się można podzielić z czytelnikami. Ciężko, smutno, podatki, niewypłacalność, sytuacja beznadziejna, oto treść wszystkich objektywnych komunikatów o stanie gospodarstwa krajowego. Wesoło możnaby chyba pisać o kartelach i monopolach, które, czy idzie dobrze, czy gorzej, czy niszczą otoczenie i liczne egzystencje, — mają przynajmniej byt i opiekę sfer oficjalnych zapewnione. Smutną pociechą może być jedynie to, że nie jesteśmy w wyjątkowem położeniu, bo i gdzieindziej nie jest lepiej. Kiedy się cieszy garbusek? Gdy widzi drugiego garbuska. Smutna pociecha.

Z kupiectwa śląskiego brać sobie jednak trzeba ten przykład, jak już wyżej powiedziano, że nie traci głowy i zawsze znajdzie jakieś oparcie w nadziei, że przyszłość będzie lepsza. Robi się wszystko, co leży w mocy kupca, by iść naprzód zwalczyć przeszkody i wypłynąć na wierzch, gdy burzliwa fala się uspokoi i zaświta jutrzenka konjunktury, by się wyrazić w gospodarczym liście trochę po poetycku. Jeżeli sezon jesienny minął i nie przyniósł poprawy, zaczyna się czynić przygotowania do sezonu przedświątecznego, do sezonu zimowego. Może ten ruszy, przyniesie utęsknioną poprawę. Aby tylko na długo sił jeszcze starczyło, by ten zapał pracy, natchniony nadzieją na lepsze jutro, rychło się nie wyczerpał. Miejmy więc nadzieję, że sprawozdanie sezonu przedświątecznego będzie weselsze. ()

Katowice, w listopadzie.

DR. ADOLF SCHEIER.

—o-o-o—

Będą ulgowe świadectwa przemysłowe na r. 1933

Wedle otrzymanych informacyj ukaże się w najbliższych dniach okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie ulg przy wykupnie świadectw przemysłowych na rok 1933. (—)

Rewizja podatków

Jak już donosiliśmy, opracowywane są projekty rewizji niektórych podatków zarówno w łonie rządu, jak i sfer gospodarczych. W projektach sfer gospodarczych wzięta została za podstawę teza, iż obecny kryzys nie pozwala na rewizję całokształtu systemu podatkowego jedynie tylko może być mowa o rewizji niektórych podatków. Przedewszystkiem powinien być zmieniony zdaniem sfer gospodarczych, podatek majątkowy, który już całkowicie dojrzał do likwidacji. Do tego poglądu przychylają się wprawdzie sfery rządowe, jednak zgodnie z zapowiedziami min. Zawadzkiego w łonie rządu opracowywany jest na miejsce, ewent. zniesionego podatku majątkowego projekt innego, perjodycznego podatku od ma-

jątku. Podatek ten miałby być jaknajbardziej równomiernie rozłożony i powszechny. Wpływy z tego podatku spodziewane przez sfery miarodajne miałyby wynieść około 20 milj. zł. Ponieważ projekt perjodycznego podatku od majątku mógłby być uchwalony przez sejm dopiero w pierwszych miesiącach roku przyszłego, a więc wymiar tego podatku nastąpiłby najwcześniej przed jesienią r. 1933 rząd projektuje pobranie pewnej zaliczki na ten podatek. Zaliczka taka byłaby przewidziana w ustawie. Ponadto sfery gospodarcze wysuwają potrzebę rewizji podatku spadkowego w zakresie zmniejszenia stawek wymiarowych oraz podatku gruntowego w kierunku zniesienia progresji. Odpowiednie projekty zostały już opracowane i obecnie omawiane są szczegółowo w porozumieniu ze sferami rządowemi w kole gospodarczem posłów i senatorów B. B. W. R. Po ostatecznem sprecyzowaniu tych projektów będą one najprawdopodobniej przez prezydjum klubu B. B. W. R. wniesione na porządek obrad sejmu. Dalej toczą się jeszcze prace nad rewizją podatku dochodowego, w tej dziedzinie jednak projekty nie są jeszcze całkowicie skrystalizowane. (—)

Przeciw likwidacyjnym sprzedażom

W sferach kupieckich rozważana jest bardzo poważna kwestja, dotycząca tzw. likwidacyjnych sprzedaży towarów. Nie chodzi w danym wypadku o sprzedaż towarów w wypadku rzeczywistej likwidacji przedsiębiorstwa. Zdarzają się również wypadki, że po bankructwie ogłaszana jest wyprzedaż towarów po cenach niższych od cen hurtowych i fabrycznych. Z tego powodu firmy solidne nie mogą nic targować, gdyż muszą obliczyć sobie godziwy zarobek, podczas gdy zbankrutowane firmy w kalkulacji swojej przyjmują jako podstawową cenę, cenę własną po przeprowadzeniu regulacji.

Istnieje zamiar stworzenia organizacji, któraby miała nadzór nad wszelkiemi wyprzedażami i któraby ewentualnie posiadała fundusz dla wykupna towarów.

W sprawie kontyngentów gdańskich

W związku z nieścisłemi wiadomościami w sprawie towarów sprowadzanych do Polski na poczet gdańskich kontyngentów, dowiadujemy się że towary te nie są wolne od cła i podlegają opłatom celnym w pełnej wysokości. Towary zwolnione są jedynie od zakazów przywozu, dotyczących przeważnie towarów niemieckich.

Nadużycia Gdańska w zakresie clenia towarów dotyczą innych dziedzin. Głównem źródłem tych nadużyć jest tzw. bierny obrót uszlachetniający, uprawiany przez szereg firm gdańskich za wiedzą władz celnych w. m. Gdańska. (—)

Ministerstwo skarbu nie zajmowało dotąd zdecydowanego stanowiska w sprawie kar pieniężnych, wymierzanych firmom polskim, które sprowadziły z Gdańska towary zakazane do przywozu na podstawie kontyngentów gdańskich. Zwykle kary nakładane są w wysokości dwukrotnej wartości sprowadzonego towaru. W niektórych wypadkach kary przekroczyły nawet kwotę 100 tys. zł., a łączna ich wysokość sięga podobno nawet zł. 15,000.000.

Podług danych izby przemysłowo- handlowej w Sosnowcu w ściąganiu tych kar, rozkładanych zwykle na raty, władze wykazują dość daleko idącą wyrozumiałość. Ostatnio nastąpiła zapowiedź ulgowego potraktowania tych wykroczeń w wypadkach, w których towar sprowadzony był z Gdańska od firmy gdańskiej, która w międzyczasie poddała się kontroli polskich władz celnych i zrezygnowała z kontyngentów gdańskich. Ulgi mają być zastosowane przedewszystkiem wobec towarów, wprowadzonych do Polski przed r. 1931. Ulga polegać ma na wymiarze grzywny w wysokości 10 proc. wartości kwestjonowanych towarów. (—)

Ulgi podatkowe z powodu klęsk żywiołowych

Niektóre urzędy skarbowe wysunęły wątpliwości, czy należy stosować przepisy rozporządzenia Ministra skarbu o ulgach w podatkach gruntowych z powodu klęsk żywiołowych, w wypadkach gdy gospodarstwa rolne poniosły straty z powodu klęski rdzy zbożowej.

W związku z tem ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich izb skarbowych okólnik, w którym wyjaśnia, że klęskę rdzy zbożowej należy uważać za klęskę żywiołową i prośby rolników o ulgi podatkowe z tytułu szkód i strat, spowodowanych klęską rdzy, rozpatrywać należy zgodnie z postanowieniami wymienionego rozporządzenia, zasięgając jednocześnie opinji komitetów finansowo- rolnych. (—)

Przymus cechowy?

Jak się dowiadujemy, niektóre koła rzemieślnicze wysuwają projekt wprowadzenia przymusu korporacyjnego zamiast świadectw uzdolnienia. Pracą zawodową rzemieślniczą mógłby się zajmować jedynie należący do korporacji cechowej. (—)

Ugoda Polskiego Banku Przemysłowego

Polski Bank Przemysłowy w Warszawie zawarł nową ugodę z wierzycielami, którzy delegowali do Rady Banku pp. S. Bartoszewicza, prof. Modrakowskiego, rektora Bielskiego i prez. Schwarzenberg- Czernego z Krakowa oraz dyr. Tabisza i p. Bruneta ze Lwowa, a do zarządu pp. Bartoszewicza, sen. Brzezińskiego i dyr. Sułowskiego. Zobowiązania, przeważnie krajowe, Banku wynoszą ok. 17 milj. zł. Wierzyciele Banku otrzymają prawdopodobnie 50 proc. należności. (—)

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Odbudowa Europy

Na zaproszenie Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie wygłosił onegdaj w sali Izby Przemysłowo-Handlowej odczyt. znany publicysta ekonomiczny p. Stanley Philipson n. t. „Der Wiederaufbau Europas". Odczyt ten stanowił wyjątek z książki prelegenta, która ma się ukazać w styczniu 1933 r. Prelegent omówił trudności, zachodzące się na drodze do kooperacji gospodarczej państw europejskich, przyczem doszedł do wniosku, że najlepszą i najbliższą drogą do osiągnięcia tej kooperacji byłoby polsko-niemieckie porozumienie polityczno-gospodarcze. Prelegent przedstawił następnie swój plan utworzenia europejskiej centrali banków emisyjnych i clearingu towarowego, które to instytucje miałaby powołać do życia specjalna konferencja środkowo-europejskich państw z udziałem Niemiec, mająca się odbyć we Wiedniu.

W dyskusji przypomniał p. prof. Krzyżanowski starania Krakowskiego Towarzystwa Ekonomicznego o osiągnięcie porozumienia polsko-niemieckiego, zaznaczając, że kiedy przed kilku laty p. minister Twardowski, pełnomocnik Polski przy rokowaniach handlowych polsko-niemieckich zabiegał o zawarcie polsko-niemieckiego traktatu handlowego, mającego zlikwidować zatarg celny między obydwoma państwami, znalazł w Towarzystwie Ekonomicznem najbardziej pojmujących konieczność takiego porozumienia. Niestety, traktat ten, lubo ratyfikowany przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, nie doszedł do skutku z braku ratyfikacji przez Reichstag niemiecki. P. prof. Krzyżanowski podkreślił, że porozumienie między Polską a Niemcami będzie rzeczywiście pierwszym krokiem do osiągnięcia ogólno-europejskiego porozumienia.

„Miesięcznik Żydowski"

Nr. 7/8. Rok 2. Lipiec—Sierpień 1932. Wydawnictwo „Menora". Warszawa Rymarska 8. Redaktor: Dr. Zygmunt Ellenberg.

Godną podziwu jest energja i wytrwałość redakcji i wydawnictwa „Miesięcznika Żydowskiego". Obecne bowiem warunki nie sprzyjają wcale wydawnictwu tej miary, wydawnictwu poważnemu, omawiającemu zagadnienia życia żydowskiego z szerszego, zasadniczego punktu widzenia. Brak poprostu wśród społeczeństwa żydowskiego należytego zrozumienia dla takiego wydawnictwa, brak także należytego oddźwięku. A jednak „Miesięcznik Żydowski" trwa na swoim posterunku i jest dzisiaj czołowem czasopismem żydowskiem w Polsce i poważnem źródłem, z którego elita społeczeństwa polskiego, uczeni i pisarze chętnie czerpią informacje o życiu i zagadnieniach żydowskich. W naukowych sferach polskich „Miesięcznik Żydowski" często cytowany jest jako źródło informacyjne, jako pismo służące omówieniu i wyjaśnieniu całokształtu problemów żydostwa współczesnego. „Miesięcznik Żydowski" zdobył sobie w sferach intelektualnych żydowskich i polskich pierwszorzędne miejsce i cieszy się powszechnem uznaniem. Trzeba zaś przyznać, że ta opinja jest całkowicie uzasadniona. Weźmy dla przykładu chociażby ostatni, imponujący zeszyt 7/8 „Miesięcznika Żydowskiego". Jest to tom liczący 192 stronice, a więc niemal całkowita książka, o treści bardzo obfitej, różnorodnej a przytem ciekawej. Prace w nim zawarte mają, jak zawsze, specyficzny charakter. Mogą bowiem i niejako powinny się ukazywać tylko w piśmie tego rodzaju co „Miesięcznik Żydowski". Jest ono nietylko jedyną, ale i znakomitą trybuną rejestrującą wyniki pracy współczesnej myśli żydowskiej.

Zeszyt otwiera praca dra **Ludwika Oberländera** n. t. „Współczesne ruchy nacjonalistyczne a antysemityzm". Autor jest jednym z niewielu dziś w piśmiennictwie żydowskiem publicystą, który pewne zagadnienia społeczno- polityczne rozpatruje na szerszej podstawie, który nie zadawala się dziennikarskiem ujęciem zagadnienia, lecz rozszerza je i ujmuje podstawowo, zasadniczo. Taki podstawowy charakter miały jego dotychczasowe prace na łamach „Miesięcznika Żydowskiego", taki charakter posiada także praca o współczesnych ruchach nacjonalistycznych w odniesieniu do antysemityzmu. Jest to praca polemiczna, poświęcona głównie polemice z ideologiem narodowej demokracji, Romanem Dmowskim. Autor wskazuje na przykładzie hitleryzmu i ideologji Dmowskiego wizerunek idealnego nacjonalizmu i antysemityzmu i dłużej zatrzymuje się nad „historjozoficznym" poglądem Dmowskiego, który przypisuje Żydom upadek Polski i jej rozbiory, wykazując przy uwzględnieniu źródeł bezpodstawność tego poglądu. Wstęp i zakończenie pracy dra Ludwika Oberländera dają wyraz zasadniczemu poglądowi Żyda na zagadnienie obecnego nacjonalizmu i jego stosunku do antysemityzmu.

Praca **dra Romana Brandstättera** p. t. „Moszkopolis" oraz studjum **dra E. Ringelbluma** p. t. „Żydzi w świetle prasy warszawskiej wieku XVIII" są niejako uzupełnieniem wywodów dra L. Oberländera szczególnie, jeśli chodzi o momenty polemiczne dotyczące rzekomego wpływu Żydów na upadek Polski. Rozprawa dra Brandstättera wykazuje, jak mało zrozumienia dla Żydów i żydostwa miały nawet najszlachetniejsze postacie polskie i najlepsi bojownicy o wolność Polski. Dr Ringelblum zebrał natomiast wszystkie wzmianki o Żydach w prasie warszawskiej wieku XVIII-go. Materjał zebrany przez autora jest surowym materjałem historycznym, który wymaga jeszcze należytego opracowania, by na jego podstawie móc stworzyć pełny obraz życia żydowskiego w Polsce wieku XVIII-go. Ale jest to materjał zawierający tyle ciekawych i nieznanych momentów, tyle charakterystycznych szczegółów, rzucających światło na udział Żydów w życiu politycznem, na ich poglądy, obyczajowość itp., że czyta się te rozprawę jak bardzo interesującą kronikę wypadków. Praca ta będzie zapewne przez autora rozszerzona, albo też będzie stanowiła podstawę dla skreślenia większego obrazu

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Czy Liga Narodów uzna Mandżukuo?

Na marginesie sprawozdania Lyttona

Belgijski minister spraw zagranicznych Hymans jako prezydent Ligi Narodów zwołał na wtorek 6 grudnia br. nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ligi Narodów. Tę nadzwyczajną sesję poprzedzą obrady 19-tej komisji Ligi Narodów, która ma opracować tekst rezolucji dla plenum w sprawie Mandżurji. O ten tekst rezolucji toczyć się będzie gorąca walka między zwolennikami zdecydowanej postawy wobec Japonji, a państwami, które, aby sobie Japonji nie zrazić, szukać będą kompromisu.

Podstawą dyskusji będzie sprawozdanie komisji, na czele której stał lord Lytton. Komisja ta miała olbrzymie trudności do przezwyciężenia, gdyż liczyć nie mogła na poparcie chińskich władz centralnych, które w Mandżurji żadnego nie mają wpływu, wpływ zaś Japonji ogranicza się tylko do terytorjum, przez które przechodzi linja kolejowa, a poza tem terytorjum zaczyna się panowanie elementów, które uznać nie chciały komisji Lyttona. Mimo tych trudności komisja Lyttona usiłowała wywiązać się ze swego zadania. Jej sprawozdanie stara się być objektywnem. i dlatego — nie zadowoliło żadnej strony. Komisja stwierdziła przedewszystkiem, że Chiny znajdują się obecnie w stanie chaosu i dopóty autorytet władz centralnych pozostanie nadal tylko iluzją, wszystkie środki zaradcze nie mają właściwie żadnego sensu. Węzły łączące Chiny z Mandżurją są zresztą dość luźne, a pozatem nie ulega żadnej wątpliwości, że Japonja ma w Mandżurji bardzo poważne interesy życiowe. Z drugiej jednak strony komisja stwierdza, że zarządzenia Japonji przekroczyły zupełnie charakter defenzywy; stworzenie zaś niezależnego państwa mandżurskiego (Mandżukuo) nie było rezultatem poważnego ruchu narodowego, lecz jest **tworem sztucznym** opierającym się tylko na bagnetach japońskich. W rezultacie dochodzi sprawozdanie do konkluzji, **że najlepszem wyjściem byłoby nadanie Mandżurji autonomji w ramach suwerenności Chin oraz z uwzględnieniem żywotnych interesów Japonji w Mandżurji**, za drogę zaś prowadzącą do tego celu uważa **konferencję japońsko-chińską przy udziale Ligi Narodów.**

Jak już powiedzieliśmy, sprawozdanie to nie zadowoliło ani Japonji, ani Chin. Pierwsza dąży do uznania nowo utworzonego państwa, Chiny natomiast obawiają się wystąpienia Japonji z Ligi Narodów i dlatego spekulują na pewną zwłokę. Nie można się więc spodziewać szybkiego załatwienia zatargu na Dalekim Wschodzie. Nadzwyczajna sesja plenum Ligi Narodów skończy się prawdopodobnie wyborem nowego komitetu, któremu się poruczy wynalezienie jakiejś drogi wyjścia.

Międzynarodowa konferencja naftowa w Paryżu

Polityka międzynarodowa stoi znowu pod znakiem nafty: onegdaj zebrała się w Paryżu międzynarodowa konferencja naftowa, ktora ma ustalizować cenę rynkową nafty. Ponieważ spadek ceny rynkowej nafty jest tylko następstwem nadprodukcji, ma obecna międzynarodowa konferencja uchwalić ograniczenie produkcji nafty. Na konferencję przybył m. in. Mac Kenna, przewodniczący rady nadzorczej Midland banku, który odbędzie dłuższą konferencję ze sirem Deterdingiem, by uregulować wszystkie sporne kwestje między Anglo Persian Oil Company a rządem perskim. Persja wypowiedziała mianowicie koncesję zawartą w r. 1901 i przyznającą Anglo Persian eksploatację nafty na lat 60 na 500.000 milach kwadratowych. Z powodu niskich cen nafty na rynku międzynarodowym dochody z tej koncesji tak zmalały, że Persja nie ma już więcej żadnego zainteresowania, by koncesję utrzymać przy życiu. Angljo Persian natomiast utrzymuje, że Persja nie ma żadnego uprawnienia do wypowiedzenia koncesji. Ponieważ Anglja posiada 50 procent akcji Anglo Persian Oil Company, przeto sprawa ma charakter polityczny.

Co Anglja zawdzięcza Rotschildom?

Ogłoszone niedawno dokumenty z tajnych archiwów Francji i Anglji rzucają ciekawe światło na rolę Rotschildów w historji Anglji. Jak wiadomo, historycy domu Rotschildów, jak hrabia Egon Cezar Corti i G. Ravage utrzymują, że wpływ Rotschildów na politykę światową skończył się z rokiem 1870. Wojna francusko-niemiecka była początkiem nowego okresu w dziejach gospodarczych świata znajdującego swój wyraz w hegemonji towarzystw akcyjnych. Na podstawie ostatnich publikacyj stwierdzić atoli można, że teza ta jest nieuzasadniona. Dom Rotschildów oddał Anglji niezwykłe przysługi w Egipcie: Anglja tylko dzięki Rotschildom nabyła akcje Ismaila Paszy i w ten sposób mogła zapanować nad kanałem Sueskim, uzyskując przewagę nad Francją. Sir Nataniel Rotschild odegrał w tej tranzakcji rolę decydującą. Bez współudziału domu Rotschildów Anglja nie miałaby Kanału Sueskiego w swem ręku.

życia Żydów w Polsce w owym okresie. Kiedy już mowa o historycznych rozprawach, zacytujemy drobne, ale niewątpliwie ważne dla znawców przyczynki do historji Żydów w Polsce, a to Jakóba Schalla „O najdawniejszem osadnictwie żydowskiem w Przemyślu" i A. Eisensteina „Prawda o lichwie żydowskiej w Polsce w XIV wieku".

Wielkiemu myślicielowi i socjologowi Jerzemu Simmlowi poświęcona jest rozprawa dr. Gizeli Landau. W pięknem studjum kreśli dr. I. Berman profil literacki znakomitego pisarza żydowskiego Franciszka Kafki. W dziedzinę folkloru wprowadza nas **N. Weinig** w pracy o wierzeniach i zwyczajach handlu żydowskiego. Praca ta — to świetny zbiór folklorystyczny, dla laika szczególnie interesujący, objaśnia bowiem wiele znanych naogół i popularnych wierzeń i zwyczajów w sposób niejako pragmatyczny i porównawczy. Ozjasza Tillemanna: „Ruch ludnościowy wśród Żydów" zawiera bardzo rzeczowo zestawiony materjał informacyjny. Szkoda tylko, że autor każe nam wierzyć na słowo i nie przytacza źródeł, skąd czerpał materjał statystyczny.

Dział „Miscellanea" obejmuje oprócz już wyżej cytowanych przyczynków historycznych bardzo piękny artykuł **dra Dawida Malza** pt. „Proces Jezusa". Biorąc za punkt wyjścia odczyt znanego historyka kościelnego prof. Litzmanna, autor przypomina jeszcze raz znaną prawdę historyczną, **że Jezus został zasądzony** przez sąd rzymski na śmierć i że kara została wykonana zgodnie z ustawami rzymskiemi.

O obecnej sytuacji Żydów na świecie informują dwie przytoczone przez Miesięcznik mowy dwóch czołowych sjonistów niemieckich **Kurta Blumenfelda i Nahuma Goldmanna.** Ci dwaj wybitni teoretycy sjonizmu dali wnikliwy obraz sytuacji żydostwa współczesnego, ujmując go w sposób bardzo objektywny

Zakończenie „Miesięcznika Żydowskiego" stanowi zawsze dział: „Sprawozdania z książek i czasopism". **Docent dr. E. Stein** informuje w tym dziale o hebrajskich wydawnictwach filozoficznych a jego informacje stanowią dla większości czytelników zapewne rewelację. **H. Rundstein** pisze o rozprawie doc. Atlasa nt. filozofji Majmonidesa. **Dr. A. Baumkoller** zdaje sprawę z wydawnictwa „Anglja a mandat palestyński". **Dr. Ch. Löw** referuje o nowej książce M. Stawskiego.

Jak więc widać, jest to zeszyt pod względem objętości i treści niezwykle bogaty, zawierający dużo pierwszorzędnego materjału. „Miesięcznik Żydowski" zdobył sobie już zresztą opinję organu poważnego i rejestrującego wszystkie przejawy życia umysłowego Żydów. Cieszyć się należy, że mimo nieprzychylnych obecnie warunków dla istnienia takiego organu „Miesięcznik" nietylko trwa na posterunku, ale i pięknie się rozwija.

(—) **L. R.**

ECHA ZE ŚWIATA

Kim jest „lekarz" Wiederkehr?

Życie pełne fantastycznych przygód.

Przed kilku dniami aresztowano we Wiedniu rzekomego lekarza Eugenjusza Wiederkehra, poszukiwanego przez sądy budapeszteńskie, które oskarżają go o cały szereg czynów karygodnych. Wiederkehr stoi też pod zarzutem uprawiania niedozwolonej praktyki lekarskiej, do czego się przyznał, broniąc się tem, że wynalazł środek przeciwko rakowi. O swem życiu opowiedział Wiederkehr następujące szczegóły: Urodził się w Budapeszcie jako syn piekarza. W 8-ym roku życia wyjechał do Hamburga do swego wuja, który był kierownikiem policji hamburskiej. Ukończył gimnazjum w Berlinie i studjował w. r. 1911 na uniwersytecie berlińskim medycynę. W r. 1913 wstąpił do austrjackiej marynarki wojennej, a gdy wojna wybuchła, znalazł się w Japonji. Tam dostał się do niewoli i w szpitalach wojskowych pracował jako lekarz. M. in. asystował przy operacji, którą japoński profesor Hakaju przeprowadzał na pewnej dziewczynie. Podczas operacji zmarł nagle profesor na udar serca, a Wiederkehr operację szczęśliwie doprowadził do końca. Operowaną okazała się córka posła perskiego w Tokio, z którą Wiederkehr w r. 1916 się ożenił wedle rytuału mahometańskiego. Wtenczas już wynalazł środek przeciwko chorobom skóry. Po swym powrocie do Europy próbował skuteczność tego środka na klinikach hamburskich. W r. 1924 został ów środek leczniczy uznany w Niemczech, a twórca jego otrzymał od uniwersytetu w Brukseli i jednego z uniwersytetów szwedzkich tytuł doktora honorowego.

W tym czasie okazało się, że jego żona nie znosi klimatu europejskiego, wobec czego wrócił z nią do Persji, gdzie przebywał do r. 1928. Potem wrócił do Budapesztu, gdzie prowadził rokowania o uznanie swego środka leczniczego. Gdy te rokowania się rozbiły, był tak rozgoryczony, że publicznie zrezygnował z obywatelstwa węgierskiego.

Od roku 1929 mieszkał w Belgradzie, gdzie do spółki z tamtejszymi lekarzami stosował swój środek. Tam zaczął też stosować swój środek przeciwko chorobie raka, a lekarze tamtejsi potwierdzić mogą, że środek ten wydał nader pozytywne rezultaty. W r. 1932 przeniósł się do Grazu gdzie powołał do życia wytwórnię środków farmaceutycznych, zajmującą się wyłącznie sprzedażą jego środków leczniczych. Wiederkehr przyznał się, że nie jest doktorem medycyny, ale w roku 1921 uzyskał na jednym z tureckich uniwersytetów tytuł „doktora leczenia naturalnego".

Czy wolno chirurgowi zostawić ręcznik w żołądku pacjenta?

Onegdaj odbył się przed jednym z trybunałów w Budapeszcie proces wdrożony przez Małgorzatę Kalman, żonę pastora ewangelickiego, przeciwko prof. drowi Beli Mezö. Prof. Mezö przeprowadził na pani Kalman przed trzema laty trudną operację brzuszną. Operacja nie miała widocznie żadnego skutku, tak, że pani Kalman musiała się niedawno poddać nowej operacji. Okazało się przytem, że prof. Mezö pozostawił w jamie brzusznej ręcznik szeroki na 57 cm i długi na 70 cm. Przy tej drugiej operacji wydobyto ten ręcznik. Pani Kalman domaga się obecnie odszkodowania w kwocie 20.000 pengö. Profesor zwalił winę na swą asystentkę, która powinna była usunąć wszystkie przy operacji używane utensylja, a zresztą powołał się na to, że tego rodzaju „przypadki" często się zdarzają. Rozprawę odroczono, by zasięgnąć opinji rzeczoznawców.

Zjazd okręgowy chaluców ogólno sjońskich w Jaśle

Resort chalucowy przy Egzekutywie organizacji sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska zwołuje na niedzielę 4. bm. zjazd okręgowy do Jasła. W zjeździe wezmą udział chalucim następujących miast: Baligród, Biecz, Bobowa, Brzostek, Bukowsko, Cisna, Czudec, Frysztak, Gorlice, Grybów, Jasło, Jawornik polski, Krynica, Limanowa, Łącko, Muszyna, Nowy Sącz, Piwniczna, Rzeszów, Sanok, Stary Sącz, Strzyżów, Tyczyn, Zagórz.

Sir Wauchope w Keren Kajemet

Jerozolima (ŻAT) Wysoki Komisarz gen. sir Artur Wauchope w towarzystwie swego prywatnego sekretarza zwiedził centralę Żydowskiego Funduszu Narodowego, gdzie przyjęty został przez naczelnego dyrektora Keren Kajemeth p. M. M. Usyszkina. Wysoki Komisarz zainteresował się szczególnie pokojem Herzla oraz „Złotą Księgą“ Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Sir Artur Wauchope wyraził podziw dla działalności Keren-Kajemet. Podczas herbatki na zakończeniu odwiedzin M. M. Usyszkin wręczył Wysokiemu Komisarzowi wspaniały album ilustrujący 30-letnią działalność Żydowskiego Funduszu Narodowego w Palestynie.

—o—

OTWARCIE SZKÓŁ W PALESTYNIE. W dniu 16 listopada zapadła ugoda pomiędzy kierownictwem szkół Agencji Żydowskiej a nauczycielami hebrajskimi w Palestynie. Nazajutrz rozpoczęła się nauka we wszystkich szkołach palestyńskich.

NIEZWYKŁY WZROST IMIGRACJI DO PALESTYNY. W miesiącach styczeń wrzesień br. liczba imigrantów żydowskich była o 3540 większa, niż w roku ubiegłym. W tym czasie przybyło do Palestyny 6275 Żydów. Jak już donosiliśmy, w październiku przybyło 818 Żydów. Ogólnie przypuszcza się, że do końca br. liczba emigrantów żydowskich wzrośnie do 10,000.

NOWE RYNKI DLA POMARAŃCZY PALESTYŃSKICH. Kierownik towarzystwa eksportowego Pardes w Tel Awiwie p. Rokach ogłasza artykuł, w którym donosi, że istnieją wszelkie dane, iż pomarańcze palestyńskie zdobędą rynek w Kanadzie dla dwóch miljonów skrzynek. Cło na pomarańcze palestyńskie ma być tak obniżone, że eksport będzie umożliwiony.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA W PALESTYNIE. W całej Palestynie komunikacja autobusowa obsługiwana jest przez 720 autobusy najnowszej konstrukcji. Większość linji autobusowych jest w posiadaniu Żydów. Komunikacja autobusowa rozpowszechniona jest po całym kraju i stanowi silną konkurencję dla kolei palestyńskich. Aut prywatnych zarejestrowanych jest w Palestynie 2008.

ZDROWOTNOŚĆ W TEL AWIWIE. Statystyka z września w dziedzinie zdrowotności wykazuje następujące cyfry: urodzin było w Tel Awiwie 109, w Jaffie (miasto arabskie) 146, w okręgu jaffskim (przeważnie żydowskim) 164. Zgonów było w Tel Awiwie 37, Jaffie 170, w okręgu jaffskim 63. Wypadków tyfusu było w Tel Awiwie 10, a paratyfusu 17. W Jaffie było 8 wypadków tyfusu i 5 paratyfusu, w okręgu jaffskim 16 wypadków tyfusu i 13 paratyfusu.

W KALEJDOSKOPIE PRASY.

O co im chodzi...

NEKROFILJA.

Pod tym tytułem pisze półoficjalna „Gazeta Polska“:

„W sobotę we Lwowie kilku akademików zostało w nocy napadniętych przez nożowców. Jeden z akademików został zabity, dwu rannych. Nożowcy byli żydami, towarzysząca im prostytutka polką. To wszystko, co dotychczas wiadomo o morderstwie we Lwowie. Trudno przypuścić, aby ten nocny uliczny napad miał jakikolwiek podkład polityczny. Tem trudniej twierdzić, że tak właśnie jest.

Odezwa Bratniej Pomocy Akad. Med. Weter. konstatuje: „do tej pory nie znamy prawdziwych pobudek zbrodniczego czynu“. To jedno jest pewne. Nikt tych pobudek nie zna.

Czemuż tedy są tacy, którzy **reagują** z taką pewnością siebie, zapałem i rozjątrzeniem, jakby **te pobudki świetnie znali?**

Bowiem jako **reakcja** przeciw napadowi nożowców na akademika — nastąpiły napady akademików na sklepy żydowskie, na kolegów-żydów (akademików, nie nożowców), na lokal żydowskiej Wzajemnej Pomocy, wreszcie na policję (pod domem akademików, przy ul. Łozińskiego, we Lwowie). Co więcej, podobne próby „rewanżu“ były zorganizowane nietylko we Lwowie, lecz także w innych miastach Polski. Wreszcie nieznani, lecz zapewne sympatyzujący z tymi manifestantami — **sprawcy spalili urządzenia sportowego klubu żydowskiego Hasmonea, we Lwowie.**

Wydaje nam się, że istotnie nie są wiadome dotychczas przyczyny napadu lwowskich nożowców na Grotkowskiego i jego kolegów. Natomiast są całkowicie znane przyczyny takich a nie innych odruchów części młodzieży na śmierć ś. p. Grotkowskiego.

Przyczyny te są zupełnie uchwytne: nazywają się **próbą Narodowej Demokracji do uzyskania wpływów na masy przez podżeganie najgorszej formy nacjonalizmu — a mianowicie nienawiści do słabszych.**

Do tego sposobu ucieka się Narodowa Demokracja zawsze, ilekroć czuje, że nastają dlań czasy krytycne. Tak było przy wyborach do Dumy, kiedy nawet Koskowski nazywał Dmowskiego ambitnym megalomanem, tak było przy wyborze Narutowicza, taką samą akcję prowadzi Narodowa Demokracja przez ostatnie dwa lata

Czy ów aktywny, pałkarski, pogromowy antysemityzm ma jakiekolwiek praktyczne, narodowe cele. Oczywiście nie. Przez awantury pałkarskie nie zmniejszy się ani ilości Żydów w Polsce, ani nie osłabi ich świadomości narodowej...

...Natomiast antysemityzm endecki ma zupełnie praktyczne cele partyjne na oku. Ucząc akademika — że przy pomocy nie studjów, lecz kijów, może się pozbyć konkurenta na egzaminach, ucząc sklepikarza, że przy pomocy nie obrotności, wysiłku i pracy, lecz przy pomocy „zielonej wstążeczki“ — może się pozbyć konkurenta z przeciwka, ucząc wreszcie wszystkich, że poprzez wojnę ze słabszymi, łatwo osiągnąć można triumfy i łupy — Narodowa Demokracja liczy, że na jednym ogniu upiecze dwie pieczenie: po pierwsze — wzmocni swoje wpływy w pewnych środowiskach, powtóre — że postawi Rząd w sytuacji trudnej. Jeżeli bowiem Rząd wystąpi w obronie Żydów, oskarży się go publicznie o zależność od Żydów. Gdyby zaś Rząd Żydów nie wziął w obronę — to tem samem wywołałby w masach wrażenie swojej słabości. W jednym zaś i drugim wypadku, napewno będzie miał kłopot. Talmudyści endeccy kiwają zapewne głowami nad cudownością tej „kumbyinacji“, którą wymyślili. I nie przestają szczuć.

To też sprawcami zaburzeń lwowskich nie są nożowcy Izrael Tane, ani Nuchim Szmer — **— ale p. Dmowski, Stroński, Rembieliński, Wasilewski i inni.**

Politykę „tandetnego nacjonalizmu“, uprawianą przez Narodową Demokrację potępialiśmy i potępiamy, jako szkodliwą państwowo, sprzeczną z wytycznemi prawdziwego nacjonalizmu. Rządy pomajowe nie odznaczają się bojaźliwością. I dlatego wszelkie spekulowanie endeckie na obawy Rządu przed nazywaniem ministrów „żydowskimi pachołkami“, są zawodne. Jesteśmy istotnie „pachołkami“ Rzplitej i od strzeżenia jej interesów nie odstraszy nas żadna demagogja, ani wrzask. **Bezpieczeństwo i prawa spokojnych obywateli polskich narodowości żydowskiej będą zabezpieczone** bez względu na wszelkie chwyty podjudzających partyjnych „narodowych“ faryzeuszy. A winni rozruchów pójdą pod Sąd.

Przecież po za **polityczną** stroną faryzeuszowskiej roboty jest także strona **etyczna**. Jeśli polityka Narodowej Demokracji jest szkodliwa, to etyka jest wstrętna. Wypadki lwowskie dają **szczególniej jaskrawe** określenie tego właśnie zjawiska. Niema bowiem etycznie nic wstrętniejszego, jak handel trupami.

Czy to ś. p. Grotkowski dawał upoważnienie młodzieńcom rozbijającym szyby, albo podpalaczom „Hasmonei“? Oczywiście — nie. Ale politycy uprawiający antysemityzm pałkarski, liczą, że ten trup zapewni im **bezkarność**. I dlatego judzą śmiało. Najwygodniej jest demonstrować za karawanem. Najłatwiej jest występować w imieniu milczącego na zawsze — zabitego. Najbezpieczniej jest urządzać wiece na cmentarzu. Stąd zapewne polityka endecka ma takie skłonności do nekrofilji.

Otóż to wyzyskiwanie tragicznego wypadku dla swoich partyjnych celów, „upolitycznianie“ nożowców, znajdujących się w rękach sądu, próba przeciwstawienia **przestępstwu szumowin żydowskich — przestępstw młodzieży polskiej**, przykrywanie własnego tchórzostwa i własnej bezsiły zakrwawionym całunem zabitego — jest wstrętne ponad wszelki wyraz. Kiedy się czyta wystąpienia gazet „narodowych“ czasami trudno się oprzeć wrażeniu, że w ciemnej głębi swego politycznego — partyjnego sumienia, ci ludzie **cieszą się** z tej śmierci.

Nam zaś istotnie szkoda młodego życia. I z tem większą odrazą patrzymy na Chieny, łakomie żerujące po cmentarzach.“

OKROPNA ILUSTRACJA

W „Kurjerze Porannym“ pisze p. Wojciech Stpiczyński:

„...Oczywiście nie cała młodzież bierze udział w tej zawstydzającej akcji. **Nie tylko akademicy z pod naszych znaków ideowych, lecz** bardzo znaczna część poważniejszych sympatyków OWP odnosi się z wyraźną niechęcią do zniesławiających awantur. Lecz panowie leaderzy Stronnictwa Narodowego ze szpalt swoich dzienników podburzają nierozważnych. „Gazeta Warszawska“ stawiając w jednym szeregu Wacławskiego, poległego w tragicznym konflikcie natury ogólnej z Grotkowskim, ofiarą awantury pijackiej, usiłuje obudzić w szeregach młodzieży rewolucyjny gniew.

Nie przeceniamy ani efektów tej akcji podburzającej, ani znaczenia lwowskich wypadków. Nie mogą one niczego osiągnąć, ponieważ brak im pozytywnych i uchwytnych celów. Lecz **metoda wychowawcza Narodowej Demokracji znajduje raz jeszcze okropną ilustrację.** Sieje ona **straszliwą anarchję w młodych duszach.** Tak głęboką, że ginie w jej odmętach elementarne poczucie honoru, wzbraniające podnosić rękę na kobietę. Tak niepohamowaną, że **niszczącą ostatnie okopy rozumu państwowego, który przecież musiałby powstrzymać przed czynieniem areny walk polsko-żydowskich ze Lwowa, stolicy ziemi, na której toczy się nader subtelny i skomplikowany proces krzepnięcia stosunków narodowych polsko- ukraińskich i gdzie cała uwaga** i wszystkie środki winny być skierowane ku temu celowi o historycznej doniosłości.

Niech nam panowie przestaną wykładać „ideologję i znaczenie młodego ruchu narodowego“ w wydaniu OWP i Stronnictwa Narodowego. Demonstrujecie ją właśnie na ulicach Lwowa. A ta demonstracja jest jedynie miarodajną interpretacją wszelkich teoryj.“

JESZCZE O DYMISJI FRENCHA. W oficjalnem piśmie rządu palestyńskiego w dniach 16 listopada znajduje się wiadomość o dymisji Frencha. Wiadomość zaopatrzona jest komentarzem, że przyczyny dymisji są natury prywatnej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

„Gazeta Polska“ o zajściach we Lwowie

Pod tytułem „Groza wydarzeń lwowskich“ pisze półurzędowa „Gazeta Polska“:

„Wypadki lwowskie, oraz wczorajsze ich echa w innych ośrodkach akademickich, są zjawiskiem zbyt groźnem, byśmy mieli sąd o nich owijać w bawełnę nic nie mówiących frazesów. Rozmiary zaburzeń zmuszają do spojrzenia prosto w oczy groźnej prawdzie polskiego życia, jaką przedstawia zupełna anarchizacja poważnego odłamu naszej młodzieży. Nie jest to już tylko anarchizacja organizacyjna, ale jakieś szaleńcze porwanie węzłów najprymitywniejszej logiki, uczciwości, kultury. To, co się stało we Lwowie, hańbi godność akademika polskiego, ale jednocześnie jest świadectwem straszliwie niskiego poziomu umysłowego i moralnego pewnego odłamu naszej młodzieży. Bo tylko zupełna niezdolność logicznego rozumowania i absolutny brak krytycznego ustosunkowania się do narzuconych haseł mogły być przyczyną burzy rozpętanej przez nacjonalistyczno- komunistyczne żywioły.

* * *

Jakaż przyczyna spowodowała rozruchy lwowskie? Cóż za wydarzenia rozpętały orkan bojówek i rozpraw o krwawym, nieraz barbarzyńskim przebiegu?

Nie wahamy się zedrzeć zasłony z bolesnej rzeczywistości. Lepiej wiedzieć całą prawdę, by zrozumieć absurdalność następstw, niż przez fałszowanie rzeczywistości usprawiedliwiać ohydę gwałtów większości nad mniejszością.

Bo zdaje nam się, że młodzież dlatego przedewszystkiem dała się wciągnąć w łożysko gorszących rozruchów, że była oszukana. Podniecono jej uczucia koleżeńskie przy pomocy wypadku, który w żadnym razie nie może nakłaniać do solidaryzowania się z ofiarami sobotniego zajścia. Niechaj przemówią fakty.

W nocy z soboty na niedzielę zawieruszyli się na jednej z najbardziej podejrzanych ulic lwowskich pijani korporanci. Właśnie przed chwilą po wesołej libacji opuścili spelunkę, notabene — żydowską, w której zbierają się zwykle męty społeczne.

Wyszli, by udać się do innego lokalu o jeszcze gorszej opinji. Nagle w ciemności nocy zarysowały się sylwetki czterech włóczęgów- żydów, jak się potem okazało — karanych za przestępstwa kryminalne. W towarzystwie drabów kobieta, prostytutka. Pomiędzy gromadką akademików i czwórką kryminalistów wywiązuje się bójka. Rzeźnik Katz, przebija nożem studenta weterynarji, Jana Grotkowskiego. Ulica znana, jako przytułek szumowin, jest pod stałym nadzorem policji. Zwabieni krzykiem policjanci, stawiają się w chwilę po zbrodni.. Zostaje ustalony przebieg zajścia i stwierdzony stan akademików. Niestety, natychmiastowa pomoc lekarska nie może już ocalić życia najciężej rannemu.

Władze państwowe interwenjują szybko i energicznie. Zapada decyzja oddania zbrodniarzy pod sąd doraźny (informacja ta okazała się nieścisłą. — Red.) Straszliwa wina straszliwą będzie okupiona karą. Sprawiedliwości stanie się zadość.

* * *

Czy tu jest miejsce na awantury antyżydowskie których widownią stał się Lwów od niedzielnego popołudnia? Czy tu jest motyw do jakiejkolwiek zemsty, do przerzucenia odpowiedzialności ze zbrodniczych jednostek na jakąkolwiek zbiorowość?

Śmierć śp. Grotkowskiego nastąpiła w okolicznościach takich, o których zwykle nie mówi się wiele. Gdyby go spotkała w tych samych warunkach z rąk apaszów innego pochodzenia rasowego, dowiedzielibyśmy się o niej z jakiejś zagubionej notatki dziennikarskiej. Dlaczego rzucono to nazwisko na ulicę jako hasło do zaburzeń w rozruchach akademickich?

Wczorajsza „Gazeta Warszawska“ uznała za stosowne zestawić z sobą dwa nazwiska. Grotkowski i Wacławski. Czy tu jest miejsce na analogję? Czy okoliczności śmierci tych dwóch akademików mogą być porównywane?

Zestawienie „Gazety Warszawskiej“ posiada swoją wymowę. Śmiertelny wypadek na ulicy apaszów został wyzyskany dla celów politycznych, dla rozpętania nowej fali zaburzeń na tle rasowem. Moralni sprawcy zaburzeń, które wybuchły nazajutrz po nocnej tragedji niedzielnej, są znani. To obóz, którego prasa dopatrzyła się w bójce z apaszami „niebezpieczeństwa kwestji żydowskiej“, a w kłamliwych oświetleniach zdarzeń i obłudnem alarmowaniu „sumień“ sieje zdziczenie i barbarzyństwo na łatwej glebie duszy młodego chłopca akademika.

* * *

Już w poniedziałek na uczelniach lwowskich zapanowało istne rozbestwienie. Gromadki akademików, po pięciu, po dziesięciu, w otoczeniu szumowin ulicznych (niestety), zaczęły przeciągać ulicami, tłukąc szyby sklepów żydowskich. Koło godziny dziesiątej bandy zaczęły się wdzierać do poszczególnych uczelni. Profesorowie zostali usunięci z katedr, niektórzy siłą. Młodzieży kazano opuścić sale wykładowe. Studenci politechniki próbowali przeciwstawić się gwałtowi, nie chcieli opuścić laboratorjów i sal wykładowych. Strumienie wody, puszczone z „Minimax'ów“, stłumiły opór niezorganizowanej większości wobec uzbrojonych bojówek. Pałki dokonały reszty.

Najbardziej wstrząsające sceny zaszły w Wyższej Szkole Handlowej. Bojówkarze wdarli się do sal, wyjąc umówione hasło: „Leon, Leon!“ Utworzono szpaler na schodach, przez który kazano uciekać studentom i studentkom pochodzenia żydowskiego. Z pod lasek i elastycznych pałek z masy papierowej tryskała krew na ściany i podłogę. Ohyda.

* * *

W mieście oszalała tłuszcza, wśród której zrzadka widniały czapki akademickie, rzuciła się na rabunek sklepów żydowskich. Najwidoczniej bojówki endeckie straciły panowanie nad sytuacją. Do głosu zaczyna dochodzić ulica, męty społeczne. Plon, posiany przez rycerzy zielonej wstążeczki, zbierają agitatorzy komunistyczni“. Tyle „Gazeta Polska“.

W części nieskonfiskowanej wczorajszej „Chwili“ czytamy:

„W toku obu dni ekscesów zgłosiły się w pogotowiu ratunkowem, w szpitalach, w aptekach i u prywatnych lekarzy setki osób, a m. in.: dwaj chalucowie. którzy w niedzielę przybyli do Lwowa w celu przyłączenia się do transportu, odchodzącego do Palestyny, Izrael Frenkel, krawiec Mendel Heinberg, Emanuel Wolf. inż. Rauch, nauczyciel rel. Abisch Feder, Henryk Rapaport, Leon Stelzer i Maks Grauper (handlarze uliczni, którym po ich pobiciu wywrócono wózki z owocami), bracia Menasze i Herman Dresdnerowie (absolwent i uczeń gimn.), student Teichman, lekarz dr. Hellman (ciężko pobity), student O. Menkes, student L. Bickels, adw. dr. E. Wahl, lekarz dr. Rawicz, lekarz dr. Reiss, student Gruess, student Ostrower (ciężko pobity), student Gerstenfeld, dr. L. Sigall, Marek Tieger, stud. I. Lastmann, Kasiel Segall, **b. pos. dr. A. Insler.** Adw. dr. Insler zlany krwią, chciał się schronić do tramwaju Nr. 1“ (dalszy ciąg sprawozdania skonfiskowany).

* * *

Wczorajszy „Czas“ dowiaduje się, że „min. Jędrzejewicz w związku z wypadkami we Lwowie zwrócił się do wszystkich rektorów wyższych uczelni warszawskich z oświadczeniem, że w razie jakichkolwiek zamieszek lub ekscesów na którejś uczelni, jest zdecydowany zamknąć daną uczelnię do końca trymestru“

Protest gminy żydowskiej we Lwowie

„Chwila“ donosi: „W ciągu poniedziałku odbyło się posiedzenie Zarządu i Rady Gminy Żydowskiej we Lwowie, celem omówienia i zajęcia stanowiska wobec wypadków.

Powzięta została uchwała, potępiająca ekscesy i wyrażająca protest przeciw napadom na spokojną ludność żydowską. Następnie Rada i Zarząd wyłoniły komisję specjalną, w skład której weszli: prezydjum Gminy, rabini m. Lwowa i niektórzy członkowie Rady i Zarządu. Z ramienia klubu narodowo- żydowskiego wszedł w skład prezydjum dr. D Schreiber.

Delegacja u. p. Wojewody

„Chwila“ donosi: Wobec powagi sytuacji. która w godzinach wieczornych przybrała groźniejsze rozmiary, zgłosiła się u p. wojewody delegacja społeczeństwa żydowskiego, którą p. wojewoda mimo spóźnionej pory przyjął jeszcze wczoraj. W skład delegacji wchodzili pp. rabini dr Freund dr. Lewin, poseł m. Lwowa dr. Sommerstein, oraz reprezentacja gminy żydowskiej w osobach pp. posła Jaegera, prez. Chajesa i b. sen. dra Schreibera.

W imieniu delegacji przemówił poseł dr. Sommerstein, przedstawiając wypadki ostatnich dwóch dni. Poseł dr. Sommerstein zażądał od przedstawiciela władzy zastosowania stanowczych środków celem przywrócenia spokoju i bezpieczeństwa życia i mienia. Następnie zabrali głos pp. rabin dr. Freund, poseł Jaeger, sen. dr. Schreiber i rabin dr. Lewin.

P. wojewoda zapewnił, że wdrożył wszelkie potrzebne kroki.

Wojewoda Rożniecki u prez. Drojanowskiego

Ze Lwowa donosi PAT.: W dniu wczorajszym p. wojewoda lwowski dr. Rożniecki złożył wizytę prezydentowi miasta p. Drojanowskiemu w godzinach południowych. P. wojewoda przyjął prezydjum związku żydowskich kombatantów. Delegacja ta zgłosiła się do p. wojewody w związku z ostatniemi ekscesami.

Interwencja posła Dr Rosmarina u p. min. Pierackiego

Jak donosi „Chwila“, we wtorek zwrócił się telefonicznie poseł dr. Rosmarin do p. ministra spraw wewnętrznych Pierackiego, przedstawiając mu powagę sytuacji na terenie Lwowa i domagając się takich zarządzeń władz, aby wreszcie spokój w mieście został zapewniony.

Trybuna „Hasmonei“ spłonęła

W poniedziałek o godzinie 9-tej wieczorem wybuchł pożar na trybunach „Hasmonei“ w Krzywczycach. Natychmiast na miejsce wyruszył tren straży pożarnej, który w chwili przybycia do Krzywczyc zastał całą trybunę ogarniętą morzem płomieni. Akcja lokalizacyjna była z góry skazana na niepowodzenie, gdyż — jak się okazało — **pożar wybuchł z kilku stron naraz.**

Po upływie niespełna godziny trybuna spłonęła doszczętnie.

Wdrożono dochodzenia celem wyjaśnienia przyczyny pożaru. Jest więcej jak pewne, że ogień został podłożony i wzniecony w kilku miejscach równocześnie.

W związku z pożarem trybun Hasmonei agencja „Wschód“ dowiaduje się, że najprawdopodobniej zostały one podpalone przez demonstrantów. Dochodzenia w tej sprawie jeszcze trwają i prowadzone są bardzo energicznie. Znamienne jest, że w chwili, gdy straż pożarna znajdowała się w akcji, znaleźli się osobnicy, którzy fałszywie alarmowali straż o innych pożarach w innych stronach miasta.

—oOo—

Emigracja z Polski do Palestyny

Kilka tysięcy osób odprowadzało onegdaj grupę 300 imigrantów, która udała się z Warszawy do Palestyny. Imigranci jechali w sześciu specjalnych wagonach. Zwracała uwagę grupa 10 ortodoksyjnych młodzieńców. Wśród wyjeżdżających było wiele osób prywatnych, którzy opuszczali Polskę i przenosili się na stałe do Palestyny.

Pieszo dokoła Polski

W lipcu br. członek żydowskiego klubu sportowego „Hasmonea“ Iser Nisenholc wyruszył pieszo w drogę dookoła Polski

Nisenholc przemaszerował pieszo Kongresówkę

i Małopolskę, obecnie zaś jest na Kresach w drodze do Wilna.

Nisenholc jest doskonałym piechurem, ma zamiar odbyć pieszo drogę do Palestyny.

Rabini zdają egzamin z polskiego

Dnia 29 bm. pod przewodnictwem naczelnika wydziału administracyjnego p. Tad. Tarnowskiego odbył się w komisarjacie rządu egzamin z języka polskiego dla kandydatów na stanowiska rabinów, zgodnie z regulaminem M. WR. i OP. z r. 1931.

Do egzaminu przystąpiło 2 kandydatów, którzy złożyli egzamin z wynikiem pomyślnym.

Komendant warszawskiej straży pożarnej — doktorem filozofji

W tym tygodniu odbędzie się na uniwersytecie warszawskim (na wydziale filozoficznym) promocja komendanta straży ogniowej Prokopa na doktora filozofji. Prokop w ub. tygodniu złożył ostatnie egzaminy, a jego praca doktorska nosi tytuł: „Historja bezpieczeństwa ogniowego w b. Kongresówce w latach 1831 do 1865".

W związku z tem warto nadmienić, że w ub. tygodniu odbyła się w Wiedniu promocja konduktora tramwajowego na doktora praw.

Znowu skrachowana spółdzielnia

Wielka warszawska spółdzielnia wojskowa pod nazwą „Spółdzielnia Spożywców" zostaje zlikwidowana. Członkowie jej przeważnie oficerowie, będą zmuszeni każdy po kilkaset złotych pokryć straty spółdzielni. Zauważyć należy, że straty te wynoszą około miljon zł, w tem udział MS. Wojsk. wynosi około 700 tysięcy zł.

Zamach morderczy przy partji szachów

Do szpitala w Stryju przywieziono w stanie bardzo groźnym Oleksę Halija, dzierżawcę folwarku. Jak ustalono, został on zaproszony przez swego znajomego, kierownika kopalni w Daszawie, Tadeusza Kowalczyka, na partję szachów. W czasie gry w szachy Kowalczyk wyciągnął rewolwer i ranił Halija bardzo ciężko. Po dokonaniu tego czynu, wymusił od niego podpis, że Halij popełnił samobójstwo.

Następnie odwiózł go do szpitala, gdzie natychmiast przeprowadzono operację, gdyż stwierdzono silne uszkodzenie jelit i pęcherza. Przed operacją Halij zeznał, że zamach na niego dokonany został na tle stosunków rodzinnych. Dochodzenia w toku.

Aresztowanie komornika w Radomiu

Z polecenia prokuratora aresztowano w Radomiu komornika Stupnickiego za nadużycia, dokonane w ciągu ostatnich kilku lat.

Między innemi wyszło na jaw, że Stupnicki zainkasował znaczne sumy pieniężne z kar, umorzonych na mocy amnestji i przywłaszczył je sobie.

Wiadomość o aresztowaniu komornika wywarła w Radomiu duże wrażenie.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

POWRÓT WYSOKIEGO KOMISARZA. Dnia 17 listopada wrócił Wysoki Komisarz Palestyny sir Wauchope do Jerozolimy. Z Aleksandrji odbywał sir Wauchope podróż samolotem.

DYMISJA KALWARYJSKIEGO. Z departamentu politycznego Agencji Żydowskiej odszedł znany żydowski znawca problemów arabskich, bardzo popularny wśród Arabów, M. Kalwaryjski. Powody jego dymisji nie są znane. Prasa arabska wyraża naogół radość z dymisji Kalwaryjskiego, albowiem Kalwaryjskiemu udawało się tu i ówdzie nawiązywać kontakt z niektórymi elementami arabskiemi, co dla nacjonalistów arabskich było niedogodne.

KINO DLA DZIECI. Magistrat Tel Awiwu otworzył w tych dniach specjalne kino dla dzieci, w którem będą demonstrowane tylko filmy mające wychowawcze znaczenie. Magistrat Tel Awiwu nawiązał kontakt z rozmaitemi towarzystwami filmowemi i będzie sprowadzał tylko pierwszorzędne filmy, odpowiednie dla dzieci.

TEATRY KINA

Otwarcie Wystawy w Żyd. Domu Akademickim

W ub. niedzielę o godz. 11 przedpoł. została uroczyście otwarta I. wystawa w tym sezonie Zrzeszenia Żyd. Art. Malarzy i Rzeźbiarzy, w której udział biorą z wystawami zbiorowemi następujący artyści: Karol Förster, Henryka Kernerówna, Leo Schönker, Szmul Wodnicki, w dziale wystawy bieżącej udział biorą I. Czaj, Leon Lewkowicz, dr. O. Herschdorfer, M. Rubiński, A. Hochman, E. Regenbogen, dr. E. Schinagel.

Otwarcia dokonał w serdecznem przemówieniu prezes rady Kahału dr L. Fischlowitz oraz przedstawiciel p. wojewody p. radca Treter.

Na wystawie zjawiła się duża ilość osób ze sfer inteligencji Krakowa.

Wystawa budzi swym poziomem ogólny zachwyt.

Chcąc uprzystępnić szerokiemu ogółowi zwiedzenie wystawy, obniżył Zarząd Zrzeszenia cenę wstępu na 50 gr., dla zbiorowych wycieczek znaczne zniżki.

—o-O-o—

— **GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU „DI IDISZE BANDE" W „BAGATELI".** Znakomity zespół asów teatrów żydowskich w Polsce z Anną Grosberg, Różą Gazel, Lolą Folman, Z. Kacem, D. Ledermanem, M. Openheimem, B. Szwarsteinem na czele, już w piątek 2 bm. o godz. 8'30 wiecz. rozpoczyna gościnne występy w teatrze „Bagatela" i zaprezentuje się w 2-aktowym przeboju „Tanct Idelech Tanct". Reż. prez. I. Nożyka. Zespół ten od 3 lat grał w Warszawie i ostatnio 8 tygodni w teatrze „Scala" w Łodzi, a do Krakowa zawitał na czas krótki. Teatr „Di Idisze Bande" ma własne dekoracje, kostjumy, orkiestrę którą dyryguje p. Stanisław Szterblitz. Przy fortepjanie p. F. Kamiońska- Epstein.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we czwartek o godz. 8'45 wystawione zostaną „Chojwes" jako 50-te jubileuszowe przed stawienie zespołu M. Lippmana na scenie krakowskiego teatru żydowskiego. Ponadto odegrane zostaną jako naddatek, 3 ostatnie obrazy z „Cjankali". Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46 a od godz. 6-tej przy kasie teatru. W sobotę premjera muzykalnej komedji pt. „Noc w Paryżu".

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po cenach zniżonych powtórzenie dramatu „Wesele".

— **PREMJERA „MARJUSZA"** Pagnol'a, dana będzie w sobotę bieżącego tygodnia w oprawie malarskiej Hieronima Zwolińskiego, w obsadzie pp. Ludwiżanka, Ordyńska, Walewska, Kondrat, Mazanek, Modrzewski, Pągowski, Ruszkowski, Senowski, Wołłejko, Woźnik, Woźniak, Zastrzeżyński.

— **„MARJUSZ" PAGNOLA NA TLE WSPÓŁCZESNEGO TEATRU FRANCUSKIEGO"** będzie tematem prelekcji, którą wygłosi dr. Kazimierz Piotrowski w dniu dzisiejszym, w Kollegjum Wykładów Naukowych.

— **„SUŁKOWSKI"** dramat Żeromskiego dany będzie dla młodzieży szkolnej w poniedziałek 5 bm. o godz. 4-tej pop. po cenach najniższych od gr 50 do zł 2.50. Loże w cenie zł 7, 8, 10.

— **WYDAWNICTWO TEATRU KRAKOWSKIEGO KU CZCI ST. WYSPIAŃSKIEGO** znajduje się w sprzedaży w kasie teatru miejskiego, u biletetów, w biurze sprzedaży ul. Mikołajska 32 m. 7 i we wszystkich księgarniach krakowskich.

— **„W PUSTYNI I W PUSZCZY"** H. Sienkiewicza w przeróbce scenicznej, w wykonaniu Teatru Szkolnego z Warszawy, ukaże się po raz ostatni w Krakowie na scenie teatru „Bagatela" dziś w czwartek o godz. 4 pop. Jutro w piątek 2 bm. Teatr Szkolny gościnnie wystąpi w Tarnowie w sali „Sokoła".

— **KONSERWATORJUM KRAKOWSKIE** w hołdzie mistrzowi tonów Chopinowi, urządza dziś we czwartek uroczysty koncert w sali Starego Teatru o godz. 8-mej wieczór. Bilety w cenie zł 1 i 2 do nabycia w kasie Starego Teatru.

SPORT

BRONISŁAW CZECH, najlepszy narciarz polski, objął trening sekcji narciarskiej oddziału Makkabi krakowskiej w Zakopanem do Zimowej Makkabjady.

HELEN WILLS- MOODY, mistrzyni świata w tennisie, pokonała sensacyjnie czołowego tennisistę Belgji de Bormanna.

SIX DAYS W AMSTERDAMIE wygrała gładko para holenderska Van Kempen—Pijnenburg, rewanżując się za porażkę w Berlinie, gdzie pokonaną została przez koalicję francusko- niemiecką.

WYJAZD POGONI LWOWSKIEJ DO BERLINA został odwołany.

PUHAR ZIMOWY we Włoszech wygrał w wyścigu kolarskim na 145 km. Fattaloni.

HOKEJ LODOWY. Milano HC—EHC St. Moritz 6:0 w Medjolanie, LTC Praha—Ploetzleinsdorf 1:1 w Pradze, Berliner SCC—Ploetzleinsdorf (mistrz Austrji) 3:1 i 2:2.

YMCA WARSZAWSKA organizuje 11 grudnia br. wielki turniej zapaśniczy z udziałem słynnych atletów wiedeńskiego Hakoahu, który w roku bieżącym zdobył mistrzostwo drużynowe Austrji i ma w swem gronie olimpijczyka Hirschfelda, mistrza świata Fischkusa i wielokrotnego mistrza Austrji Gottlieba. — Jak inaczej pracuje YMCA w Krakowie, która nawet krakowskich sportowców żydowskich bojkotuje.

FIFA PLANUJE zorganizowanie meczu Europa środkowa—Europa zachodnia w Kolonji. Cel — finansowy, dla podreperowania kasy Fify.

MIARA METROWA ZWYCIĘŻYŁA. Związek amerykański zarządził rozgrywanie mistrzostw w r. 1933 w Chicago i w 1934 r. w Pittsburgu na dystansach metrowych, a nie yardowych. Unifikacja pomiarów dystansowych lekkoatletycznych jest zatem faktem dokonanym.

RUGBY W AMERYCE przyniósł w bieżącym roku „tylko" 24 śmiertelnych ofiar. Postęp (!?), bo w r. 1931 było 50 ofiar.

TOURNEE HERTHY BERLIŃSKIEJ PO POLSCE organizuje w 1933 r. Garbarnia.

40:0 (!!) rekordowy wynik piłkarski zanotowały kroniki duńskie. W tym stosunku pokonał AGF —BK 1900. Przeciętnie zatem padały bramki co 2 min. 25 sek. Rzeczywiście sztukal W Polsce wygrała raz Cracovia z jakimiś lotnikami 32:0.

WĘGIERSKI TEAM WATERPOLOWY nie przegrał jeszcze ani jednego meczu międzypaństwowego (na 40 spotkań 39 wygr. 1 remis).

TOLAN, mistrz olimpijski USA, ma zostać zdyskwalifikowanym za profesjonalizm.

— **DRUGI POPULARNY PORANEK MUZYCZNY Z CYKLU „WIEDEŃ W MUZYCE"** odbędzie się w sali teatru „Uciecha" 4 bm. o godz. 11'15 przedpoł. Prof. dr. Józef Reiss wygłosi prelekcję o muzyce Wiednia w innem ujęciu, zaś orkiestra wykona bogatą ilustrację muzyczną złożoną z utworów kompozytorów wiedeńskich.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Czwartek 8'45 wiecz.: „Chojwes" i ostatnie 3 obrazy z „Cjankali" (ceny zniżone).
Piątek 8'30 wiecz.: „Tanct Idelech Tanct".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Wesele".
Piątek: „Wyzwolenie".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek 4 pop.: „W pustyni i w puszczy"
Piątek 8'30 wiecz.: „Tanct Idelech Tanct".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „W tajnej służbie" (Brygida Helm)
ADRIA: „Maradu".
APOLLO: „Kinomanjak" (Harold Lloyd).
DOM ŻOŁNIERZA: „Reporterka z Wieczornika" (Bebe Daniels).
PROMIEŃ: „Światła i cienie macierzyństwa".
SŁOŃCE: „Melodja serc" (Willy Fritsch).
SZTUKA: „Dama w smokingu" (Carmen Boni, Armand Bernard).
WANDA: „C. K. Komenda serc" (Dolly Haas).
UCIECHA: „Syn Indyj" (Ramon Novarro).

B. burmistrz m. Jasła wyjaśnia

Otrzymujemy następujące pismo od p. adw. dra **Jana** Wilusza ,b. burmistrza m. Jasła:

Wielmożny Panie Redaktorze!

Odnośnie do korespondencji zamieszczonej na **łamach** „Nowego Dziennika“ z daty 27. listopada **br.** Nr. 322, zatytułowanej „Jasło uzyska tańsze **oświetlenie**“, **uważam się jako ostatni samorządowy, z wyboru pochodzący burmistrz miasta Jasła, i członek rozwiązanej reskryptem p. Wojewody krakowskiego z dnia 18. lutego 1931 r. L. Sam. III. 38/931** Rady miejskiej w Jaśle, za legi**tymowanego i moralnie zobowiązanego do zamieszczenia następującego sprostowania:**

Nieprawdą jest, by stan obciążenia gminy miasta Jasła w chwili wprowadzenia do gminy komisarza rządowego, wyrażał się kwotą 1,600.000 zł., a natomiast prawdą jest, że ogólna suma zobowiązań gminy miasta Jasła wyrażała się w dniu tym globalną sumą 1,134.419 zł. 89 gr.

Na tę sumę zobowiązań gminy m. Jasła, składały się następujące pozycje:

a) przeliczona na złote polskie przedwojenna **wierzytelność „Związku Czeskich Kas Oszczędności“ w Pradze w kwocie 107,900 zł. i 23 gr.,**

b) przeliczona na złote polskie przedwojenna **wierzytelność** w Galicyjskiej Kasie Oszczędności we Lwowie w kwocie 13,730 zł. 39 gr.,

c) przeliczona na złot. polsk. wierzytelność ministerstwa robót publicznych w kwocie 2,150 zł. 52 gr., oraz 235 zł. 26 gr.,

d) wierzytelność Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie w kwocie 240,099 zł. 05 gr. (zaciągnięta na konieczne inwestycje),

e) wierzytelność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w kwocie 13,000 zł.,

f) całkowita, a gminie przez Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie skredytowana w latach 15-tu, a w 30-tu annuitetach 6-procentowych płatna, cena kupna Zakładu elektryfikacyjnego 671,750 zł. i 42 gr., nabytego na zasadzie samowystarczalności zakładu,

g) wewnętrzny dług gminy zaciągnięty w funduszach elektrowni miejskiej w kwocie 27,000 zł.,

h) wewnętrzny dług gminy zaciągnięty w funduszu gazowni miejskiej w kwocie 10,000 zł., wreszcie

j) dług zaciągnięty w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Jasła w kwocie 48,554 zł. 02 gr.

Podsumowane wszystkie te poszczególne pozycje **zobowiązań** gminnych, podjęte celowo z ksiąg **miejskich** przy sposobności opuszczenia przeze **mnie** stanowiska burmistrza, dają w rezultacie o**stateczną** cyfrę zobowiązań gminnych w wysokości **1,134.419 zł. 89 gr.**

Sprostowanie to zamieszczam w interesie prawdy i dla uspokojenia mieszkańców miasta i mych współobywateli, co do wysokości zobowiązań miasta Jasła.

W poruszonej sprawie obniżki opłat za opał gazowy, muszę podzielić się memi wiadomościami z mieszkańcami m. Jasła, że **obniżka opału gazowego nastąpić musi,** i to nie z woli obecnego zarządu gminy, ale z woli przedsiębiorstwa Państwowego prowadzonego pod firmą „Polmin“, które dostarczając gminie m. Jasła gazu ziemnego w celach opałowych, po cenie 4 gr. za 1 kubik gazu, loco stacja reduktorów miejskich, wyraźnie zastrzegło, że tylko pod tym warunkiem dyktuje gminie tak niską cenę nabycia środków opałowych, że gmina sprzedając tesame środki opałowe mieszkańcom m. Jasła, **nie przekroczy kwoty 7 gr. za 1 m. kubiczny oddanego konsumentowi gazu.**

Przy tej sposobności podaję do wiadomości interesowanych, że **przedsiębiorstwo „Polmin“ przyznało gminie m. Jasła na cele charytatywne 100 tys. m. kubicznych gazu opałowego całkiem bezpłatnie.**

Byłoby to bardzo radosną wiadomością, gdyby istotnie gmina w czasie rządów komisarskich zdołała była zapłacić 300.000 zł. długu, gdyż w ten sposób obciążenie jej spadłoby do kwoty nieco wyższej, jak 800.000 zł. Zdaje się jednak, że wiadomość ta jest wynikiem niezrozumienia po stronie korespondenta „Nowego Dziennika“, gdyż nie można zrozumieć, jak gmina spłacająca planowo 300,000 zł. zobowiązań, pozostaje przedsiębiorstwu „Polmin“ dłużną za odebraną od niego i sprzedaną konsumentom ilość gazu, kwotę około 80.000 zł., z pozostawionych zaś przez ustępującą Radę gminną do dyspozycji gotówki w kwocie 6.000 zł. na rozbudowę sieci chodnikowej, około 15,000 zł. na budowę dworca autobusowego, około 20,000 zł. na sporządzenie planu regulacyjnego; — dworca autobusowego nie zbudowała, o sporządzeniu planu regulacyjnego zupełnie nie słychać, a z tytułu rozbudowy chodników, położyła tylko dwu, wzgl. jednopłytowy chodnik prowadzący w stronę gimnazjum żeńskiego.

Wiadomość o spłacie 300.000 zł pozostaje w rozdźwięku z wynikami wiosennej lustracji, podjętej na płaszczyźnie gospodarki gminnej przez kompetentnego referenta wojewódzkiego.

Łączę wyrazy poważania

Dr. Jan Wilusz.

Jasło, 28. listopada 1932 r. (—)

„Mylordowie, parlament jest otwarty!“

(Korespondencja własna).

Londyn, w listopadzie.

650-ta sesja! Któryż to parlament świata mógłby poszczycić się takim „wiekiem“? Poczynając od roku 1272 — lordowie i członkowie Izby gmin corocznie zbierają się, by radzić nad sprawami ludu.

Ceremonjał otwarcia parlamentu nie sięga czasów Jana bez Ziemi jest jednak dość (kilkaset lat!) archaiczny, by zadziwić oko cudzoziemca. Anglicy przyzwyczajeni są do tego, jak do siwych peruk swych sędziów lub do średniowiecznych ubiorów wiejskich heroldów.

Orszak królewski wyrusza w otoczeniu gwardji z pałacu Buckingham. witany przez tłumy widzów (coraz więcej jest ludzi wolnych w dnie powszednie...). majestatycznie zajeżdża do gmachu Westminsteru. Anglicy lubią przeszłość ale nie wytykają przykrych wspomnień. to też nigdy królowie nie są wprowadzani przez wielki hall Westminsteru. w którym mosiężna tablica w kamiennej posadzce przypomina wiernym poddanym: „Tu stał król Karol I., gdy mu odczytywano wydany przez parlament wyrok śmierci“...

Dziś parlament jest potulny i wierny koronie. Z dawnych czasów zachował kilka symbolicznych dziwactw. Gdy dygnitarz. zwany od odwiecznych czasów „czarnym heroldem“ udaje się w swych krótkich jedwabnych spodenkach. długich pończochach. wyciętych trzewikach ze srebrnemi klamrami w czarnym. długim płaszczu do Izby Gmin. by zaprosić posłów na salę Izby Lordów. celem wysłuchania mowy tronowej — znajduje drzwi zaryglowane na cztery spusty. Oto jak wygląda niezależność wybrańców ludu! Trzykrotnie musi „czarny herold“ pukać do drzwi, wówczas dopiero zostaje wpuszczony na salę i zaprasza członków Izby w imieniu króla.

Suwereni ludu w swych skromnych. czarnych żakietach i tużurkach ruszają parami, jak uczniaki. przez dwa długie korytarze. Na czele kroczy premjer, MacDonald wraz ze speakerem, Fitz Royem.

W ponurej długiej Izbie Lordów oczekują króla parowie w uroczystych strojach. Damy dworu. przedstawicielki najznakomitszych rodów zapełniają tylne ławy. Na pierwszych ławach zasiadają sędziowie sądu najwyższego w czarnozłotych togach sędziowie apelacyjni w purpurowych. Po stronie prawej lśni złotem korpus dyplomatyczny. tuż obok usadowili się biskupi w czerwieni obramowanej gronostajami.

Wchodzi para królewska w uroczystych strojach Król ma na głowie koronę. kroczy w długim i bardzo szerokim czerwonym płaszczu o szerokiej. złotej lamie górną część płaszcza stanowi rodzaj wielkiego kołnierza z gronostajów. Królowa w takimże płaszczu i małej. brylantami lśniącej koronie. Poprzez lewe ramię przerzuconą ma wielką wstęgę orderu Podwiązki. na piersi — największy brylant świata Koh-I-Noor

Król jest gościem parlamentu. ale tron jego urzędowy i majestatyczny tron króla Wielkiej Brytanji Cesarza Indyj. stale stoi w Izbie Lordów. Tylko tam, na podjum Westminsteru. wygłaszając raz do roku swą tronową mowę. król występuje w stroju z bajki i zasiada na „prawdziwym“ tronie. Tradycjonaliści brytyjscy rozczulają się: oto prawdziwa jedność monarchji i parlamentarnej demokracji!

Po odczytaniu mowy tronowej para królewska opuszcza Westminster. Posłowie wracają do Izby gmin. Obie Izby opracowują odpowiedź na królewską mowę, dziękując za „najmiłościwsze przemówienie“ Odwiecznym zwyczajem jest, by wnioskodawcy dziękczynnego adresu dla króla wystąpili w ubiorze wojskowym lub marynarskim. jeżeli zaś są cywilami, to w dworskim stroju galowym ze szpadą przy boku. W dwóch tylko wypadkach posłowie „odważyli się“ przemawiać w czarnym cywilnym garniturze — byli to członkowie Labour Party.

W dobie oszczędności niektórzy kwestjonują wydatki Westminsteru. Izba Lordów kosztuje Anglię rocznie 194.000 funtów szterlingów. Izba Gmin -- 512.000. Posłowie pobierają po 360 funtów rocznie. przejazdy pierwszą klasą wynoszą — 41.500. telegramy i telefony — 3.500 funt. Samo wydrukowanie przemówień poselskich pociąga za sobą wydatek 10.530 funtów szterl. rocznie.

(.) **L. H.**



Czwartek, 1 grudnia.

Kraków (312.8) 11.40: Przegląd prasy. 11.58: Sygnał, hejnał. 12.10: Gramofon. 12.30: Komunikat meteorologiczny. 12.35: Koncert Filharmonji warsz.: dyr. A. Zarubin, Al. Szlemińska (sopr.), K. Wiłkomirski (wioloncz), M. Milkowska (akompanm.). Zagai T. Mayzner: Beethoven, Mozart, Bach, Boccherini, Stepan, Dworzak, Fibich. 15.15: Komunikat gospodarczy. 15.25: Kronika harcerska. 15.35: „Tydzień przedświąteczny“ — p. I. Szumlakowska (Warszawa). 15.50: Gramofon. 16.25: Kurs średni języka francuskiego — L. Roquigny. 16.40: „Przyrost ludności w latach kryzysu“ — prof. dr. A. Krzyżanowski. 17: Koncert kameralny (płyty). 17.40: Odczyt aktualny. 18: Muzyka lekka. — W przerwie: wiadomości bieżące. 19: Rozmaitości, komunikaty. 19.15: „Rzeczy ciekawe“ — J. Bajsarowicz. 19.30: Feljeton literacki: „Nowa literatura w nowej Polsce“ (III) i dyskusja dra Adamczewskiego i dra Pomirowskiego. 19.45: Dziennik prasowy. 20: Koncert utworów Chopina: Olga Martusiewicz (fort.), H. Zboińska-Ruszkowska (sopr.), J. Hofman (fort.), Sieciński (fort.), dyr. prof. Z. Dymek; dyr. W. Walewski (akomp.): polonez -adur, koncert e-moll; rondo na dwa fortepiany i in. — W przerwie: wiadomości sportowe i dziennik prasowy. 21.30: Słuchowisko teatralne: „Adwokat i róże“ Szaniawskiego. 22.15 —23.30. Muzyka taneczna. — W przerwie: Wiadomości meteorologiczne i inne.

Warszawa (1411.8) 11.40—15: p. Kraków. 15.25: Piosenki. 15.35—19: p. Kraków. 20: Muzyka lekka: dyr. Nawrot. 21.30—23.30 p. Kraków.
15.25: Komunikaty gospodarcze i giełdowe. 15.35

Katowice (408.7) 11.40—15.25: p. Kraków. —19: p. Kraków. 19: Feljeton sportowy — M. Mikuła. 19.15: Rozmaitości. 19.25: Dla harcerzy. 19.30—23.30 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11.40—15.25: p. Kraków. 15.25: Kącik leśny. 15.35—16: p. Kraków. 16: „Obiad przy pracy“ według Choynowskiego — (Ciocia Ada). 16.15: Płyty. 16.25—19: p. Kraków. 19: Z plastyki: „O rozumieniu dzieł sztuki“ — red. L. Lille. 19.15: Rozmaitości. 19.30: p. Kraków. 20: Muzyka jugosłowiańska (z Tow. Muzycznego we Lwowie). W przerwie o 20.55: Wiadomości sportowe i prasowe. 21.30—23.30: p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 13.30: 17 i 19: Koncerty. 20: Słuchowisko. 21: Włoskie pieśni ludowe (tenor). 21.30: Walce (orkiestra).

Rzym (441.2) 13 i 17.30: Muzyka. 20.45: Operetka L. Falla.

Praga (488.6) 15.30: Pieśni i muzyka. 17.20: Muzyka dla dzieci. 19.20: Saksofon i orkiestra wojskowa. 21: Koncert jugosłowiański (muzyka, śpiew). 22.15: Muzyka.

Wiedeń (517.2) 11.30: Kwartet. 15.30: Śpiew. (J. Hasler). 19.35: Śpiew (T. Scheidl). 20.45: Wesoły wieczór ludowy. 22.15: Orkiestra z „Ronachera“. 22.35: Muzyka z „Palmhof“.

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok II. Nr. 8.

Polityka a samopomoc

W życiu samopomocowem spotykamy się często z następującą argumentacją:

Jest rzeczą wysoce niewłaściwą, nawet wręcz szkodliwą, że do wyborów w samopomocowych organizacjach akademickich — jak naprzykład w Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" — idzie się pod sztandarami politycznemi, formuje się listy kandydatów pod kątem widzenia programów politycznych przez nich reprezentowanych. Wszak „Ognisko" to instytucja samopomocowa, która ma służyć niezamożnemu akademikowi, ma udzielać mu jak najdalej idącej pomocy materjalnej w studjach, a zatem moment polityczny winien być jak najkategoryczniej wyeliminowany.

Pogląd powyższy pozbawiony jest racji. Nawet gdybyśmy rozpatrywali problem ten z punktu widzenia powszechnego, nie specyficznie żydowskiego, to i wtedy nie wytrzymuje on krytyki. Również polskie organizacje samopomocowe stoją pod znakiem walk politycznych, albowiem „polityka" nie jest czemś oderwanem, nie jest zajęciem dla pewnej warstwy ludzi, ale jest w pewnem znaczeniu **powietrzem, którem wszyscy oddychamy.** Każda jednostka, żyjąca w zbiorowej społeczności, musi — chcąc nie chcąc — zająć stanowisko wobec problemów tegoż społeczeństwa, które siłą faktów są jej własnemi, w równej mierze ją obchodzącemi. Tem samem nie można odgraniczyć spraw „młodzieży" od spraw „społeczeństwa", które nie jest społeczeństwem kastowem, ale zwartym, żywym organizmem. Nie można spraw akademickich umieścić pod kloszem hermetycznie zamkniętym, gdyż są one nierozerwalnie związane z całokształtem życia społecznego.

Odnosi się to w silniejszej jeszcze mierze do żydowskiej młodzieży akademickiej.

Nędza akademika żydowskiego nie rozpoczyna się na uniwersytecie, ale on ją przynosi ze sobą ze swojego środowiska z ulicy żydowskiej. Niezamożny student żydowski cierpi nietylko dlatego, że jest niezamożny, ale przedewszystkiem dlatego, że jest **Żydem**. U bram uniwersyteckich rozpoczyna się bowiem nowy rozdział specyficznych zagadnień, którym na imię: „problem żydowski na uniwersytetach", t. j. numerus clausus, którego nie zna polski akademik, niedopuszczanie Żydów do domów akademickich, zbudowanych przy jego udziale finansowym, niesprawiedliwy rozdział funduszów dla samopomocowych stowarzyszeń, dawniej także „trupy żydowskie"... i tak możnaby odśpiewać całą litanję popularnych dziś zagadnień akademika żydowskiego. I dlatego nie wolno nam poprzestać na czystej samopomocy, na udzielaniu pożyczek, tanich obiadów i mieszkań. Nie o chwilowe indywidualne łagodzenie chodzi, ale raczej **o trwałe usunięcie naszych wspólnych cierpień, o rozwiązanie kwestji żydowskiej jako takiej.** Nie o półśrodki i paljatywy, ale o radykalne wyleczenie ran naszego schorzałego organizmu narodowego. **Dlatego musi akademik żydowski związać swoją walkę z walką całego społeczeństwa żydowskiego o osiągnięcie pełnego równouprawnienia dla nas wszystkich.** „Apolityczność" organizacyj samopomocowych była hasłem hipokryzji asymilacji, która drapowała swój szkielet w togę „czystej" samopomocy, a która była niczem innem, jak próbą utrzymania się na powierzchni dziejowej oraz trzymania mas akademickich zdala **od** potężnego prądu samopomocowego, jaki ogarnął żydostwo.

Toporem uświadomienia narodowego wyrąbali sjoniści drogę młodzieży żydowskiej do jej społeczeństwa. I cóż się okazało? Niepohamowany rozwój żydowskich organizacyj samopomocowych datuje się właśnie dopiero od chwili, gdy te organizacje, wówczas znikome i nic nie znaczące, przyłączyły się do ruchu odrodzeniowego, stanęły twardo na gruncie walki o nową rzeczywistość żydowską. I dalej wyszło na jaw, że żydowska młodzież akademicka znajduje się w swej masie w obozie narodowym, w szeregach sjonistycznych. Dlatego też i w tym roku pójdziemy do wyborów w naszej organizacji samopomocowej z „Hatikwą" na ustach. (.) **M. Pomeranz.**

Na Walne Zebranie Ogniska!

W niedzielę 4 grudnia zbiera się Doroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Żydowskich Słuchaczy U. J. „Ognisko". Ustępujący Wydział Stowarzyszenia złoży sprawozdanie ze swojej działalności, przedstawi wyniki całorocznej pracy w ramach porządku dziennego, a działalność ta, zdążająca do ulżenia doli akademika żydowskiego, jest zwłaszcza w porze obecnego kryzysu koniecznością i co podkreślić należy, ze skutkiem prowadzona.

Stowarzyszenie „Ognisko" jest instytucją samopomocową, łączącą w sobie młodzież akademicką wszelkich odcieni i zabarwienia ideowego. Kierowane od szeregu lat przez sjonistów, pomnych odpowiedzialności, jaka na nich jako na reprezentantach najpotężniejszego ruchu, nurtującego wśród żydostwa, ciąży, stało się instytucją wprost nieodzowną, umożliwiającą studja setkom studentów. Nie w szumnych, demonstracyjnych hasłach, lecz w pracy konkretnej, obliczonej na trwały efekt, wyraża się działalność ustępujących Władz.

Koleżanki i Koledzy! Walne Zebranie „Ogniska", instytucji, reprezentującej żydowską młodzież akademicką, to nietylko dyskusja i głosowanie. Jest ono również demonstracją siły kierunków ideowych wśród żydowskiej młodzieży akademickiej. Z roku na rok przybiera ruch sjoński na sile. Wyraża się to również na naszych Walnych Zebraniach, gdzie młodzież akademicka z żywiołową siłą wypowiada się za umiłowaną ideą sjońską. Również w niedzielę wykaże młodzież akademicka swoim przeciwnikom potęgę, jaką w jej łonie stanowi sjonizm!

Koleżanki i Koledzy! Wszyscy w niedzielę na Walne Zebranie „Ogniska"! **R. Wolf.**

Kronika akademicka

ROZBUDOWA ŻYDOWSKIEGO DOMU AKADEMICKIEGO W KRAKOWIE.

Jak nas informują, przystępuje Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w bieżącym roku akademickim do rozbudowy Żydowskiego Domu Akademickiego. Dobudowane mają być na przylegających parcelach dwa skrzydła obejmujące około 100 mieszkań, przyczem jedno skrzydło ma być przeznaczone dla koleżanek. Zaznaczyć należy, że rozbudowa Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie jest palącą koniecznością. Na 93 miejsc, któremi dysponuje w obecnym stanie Żydowski Dom Akademicki, wnoszonych jest blisko 800 podań, zasługujących w zupełności na uwzględnienie. Nadto akademiczki żydowskie są dotąd w ogólności pozbawione pomieszczeń. Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło plany rozbudowy Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

„MILJON BUDOWLANY Z PARAGRAFEM ARYJSKIM".

Pod powyższym tytułem pisze w „Chwili Akademickiej" kol. M.Kurzrock o sprawozdaniu Komisji Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie za lata 1928/29, 1929/30 i 1930/31, z którego to sprawozdania wynika, że fundusz budowlany w wysokości przeszło miljon złotych, powstający z opłat c a ł e j młodzieży akademickiej, nie uwzględnił wogóle żydowskiej młodzieży, gdyż wydatkowany był wyłącznie na cele polskiej młodzieży akademickiej. Przez cały ten okres trzechletni nie korzystał Żydowski Dom Akademicki we Lwowie z tego funduszu miljonowego. Senat Uniwersytetu Jana Kazimierza konsekwentnie realizuje program Obwiepolu...

STRAŻ UNIWERSYTECKA.

„Dekada Akademicka" donosi, iż rząd austrjacki utworzył na uniwersytecie wiedeńskim specjalną straż, ażeby w ten sposób zapobiec dalszym rozruchom. Straż uniwersytecka składa się z 40 żołnierzy. Jest ona formalnie oddana do dyspozycji rektora. Utworzenie straży było ostatnią próbą rządu, mającą na celu unormowanie stosunków na wyższych uczelniach bez naruszenia autonomji.

W KOWNIE I W KRAKOWIE.

W Kownie: Liczna grupa studentów rozbiła onegdaj oszkloną szafkę, wywieszoną w korytarzu uniwersytetu kowieńskiego, należącą do studentów polskich. Rektor uniwersytetu kowieńskiego wydał piękną odezwę, piętnującą to zajście.

W Krakowie: Tablica ogłoszeń Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko", dla której władze uniwersyteckie przeznaczyły miejsce w korytarzu na parterze gmachu Collegium Novum U. J., jest systematycznie zrywana przez endeków. Wobec tego „Ognisko" nie wywiesza jej już więcej, nie chcąc narażać się na stałe straty materjalne.

Endecy w Krakowie i wrogowie Polski w Kownie mają identyczne metody walki.

STAROSTWO TARNOWSKIE A CELE STOWARZYSZEŃ SAMOPOMOCOWYCH.

Koło Prowincjonalne „Ogniska" w Tarnowie wniosło do Starostwa Powiatowego w Tarnowie podanie o zezwolenie na urządzenie zbiórki ulicznej w Tarnowie. Starostwo w Tarnowie odmownie załatwiło to podanie, motywując swoje orzeczenie tem, że „Starostwo wydaje zezwolenia jedynie Stowarzyszeniom o celach wybitnie humanitarnych". Zaznaczyć należy, że Koło Prowincjonalne urządza od szeregu lat zbiórki bez najmniejszych zastrzeżeń ze strony władz administracyjnych. Odwołanie wniesione do Urzędu Wojewódzkiego, zostało przez Województwo odmownie załatwione. Czyżby Pan Wojewoda, który jest przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Studentów zgadzał się ze Starostwem Tarnowskiem, że cele samopomocowe, którym służy Koło Prowincjonalne w Tarnowie, nie są wybitnie humanitarne? (—)

W SPRAWIE „AKIBY".

Notatka w ostatnim numerze „Przeglądu Akademickiego", dotycząca kwestji koła akademickiego przy „Akibie", polegała na nieporozumieniu.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 00	GRUDZIEŃ 1 CZWARTEK 2 Kislew 5693	Zachód słońca 15 m. 26

Ziemia dla piątej aliji!

Referat na powyższy temat wygłosi dzisiaj, we czwartek, o godz. 8 wiecz. we wielkiej sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41, znany działacz sjonistyczny i członek Agencji Żydowskiej tow. Dr. A. Gottesdiener.

Tak temat samego referatu, który ma wyświetlić jeden z najbardziej aktualnych problemów sjonizmu, jak i osoba referenta ściągną niewątpliwie tłumy publiczności.

Wstęp wolny!

Z organizacji WIZO

Posiedzenie Komitetu Centralnego Zjednoczenia Kobiet Żyd. WIZO odbędzie się w niedzielę 4 bm. w Krakowie, w sali „Solidarności“ Zielona 10, II. p. Spodziewany jest liczny zjazd delegatek z prowincji. Członkinie Wydziału krakowskiego proszone są o niezawodne przybycie.

Kto pod kim dołki kopie...

Przysłowie, o którem powinien pamiętać „Głos Narodu“

W kronice numeru z dnia 28 listopada br. zamieścił „Głos Narodu“ notatkę, którą poniżej dosłownie cytujemy:

> **Św. Mikołaj w żydowskiej witrynie.** W drogerji Alferda Sporna przy ul. Florjańskiej wi dnieje w oknie wystawowem św. Mikołaj, jako... reklama na mydło, czy wodę kolońską. Jest to oburzające, by firma żydowska lekceważyła uczucia religijne katolików, posługując się do swych celów postacią św. Mikołaja, biskupa Kościoła katolickiego.

W powyższej notatce — mniejsza o to, mądrej czy niemądrej — przydarzyło się „Głosowi Narodu“ jedno małe nieszczęście: Drogerja Alfreda Sporna jest starą i znaną w Krakowie firmą **katolicką.**

Wobec tego zachodzi uzasadnione pytanie, czy wspomnianej firmie, zdaniem „Głosu Narodu“, wolno „posługiwać się do swych celów postacią św. Mikołaja, biskupa Kościoła katolickiego“..

Zjazd starostów

W dniach 29 i 30 bm. odbywał się tutaj zjazd starostów województwa krakowskiego pod przewodnictwem wojewody krakowskiego dra Kwaśniewskiego. Omawiano sprawy administracyjne i gospodarczę.

Chleb tanieje

Wobec dalszej zniżki ceny żyta i mąki żytniej, **obniżył** Magistrat w porozumieniu z Cechami piekarzy cenę chleba żytniego oraz ciemnego o 1 gr.

Od dnia dzisiejszego cena maksymalna za 1 kg. chleba jasnego, żytniego, wypiekanego z mąki 65-proc. wynosi gr. 33., zaś cena chleba żytniego. ciemnego tzw. morawskiego gr. 29. Cena pieczywa białego pozostaje bez zmiany.

Bułka wodna, tzw. polska wypiekana ma być w formie podłużnej.

Jednocześnie Magistrat przypomina, że wedle obowiązującego zarządzenia, chleb wszelkich gatunków ma być wypiekany i sprzedawany w bochenkach o pełnej wadze 1/2 1 i 3 kg. i wzywa publiczność, aby przy zakupnie chleba w bochenkach kontrolowała we własnym interesie wagę i w razie stwierdzenia mniejszej wagi, żądała dokładki do wagi pełnej.

Winni pobierania cen wyższych względnie wypiekający i sprzedający pieczywo o wadze mniejszej karani będą wedle obowiązujących przepisów.

Uchylenie konfiskaty „Głosu Adwokatów“

Prawdziwą sensacją dla świata prawniczego i opinji publicznej była konfiskata „Głosu Adwokatów“, czasopisma poświęconego prawu i sprawom zawodowym adwokatury w sierpniu b. r. z powodu wydrukowania pracy naukowej dra Adolfa Liebeskinda pt. „O Trybunał Konstytucyjny“, w którym autor podjął krytykę dekretu o przenoszeniu sędziów w związku z Konstytucją i przy wysunięciu postulatu wprowadzenia w naszem Państwie Trybunału Konstytucyjnego celem badania i stwierdzania legalności rozporządzeń władz wykonawczych.

Zarządzoną wówczas przez władze administracyjne konfiskatę Sąd okr. Wydział karny w Krakowie na wniosek prokuratora w całości zatwierdził.

Przeciw temu wydawca i współredaktor „Głosu Adwokatów“ adwokat dr. Goldblatt i odpowiedzialny redaktor, adwokat dr Woźniakowski wnieśli opozycję.

Na skutek niej odbyła się wczoraj w tutejszym sądzie okr. karnym rozprawa. Imieniem „Głosu Adwokatów“ zjawili się adw. dr. Goldblatt i adw. dr. Woźniakowski. Obronę prowadził adw. dr. Goldblatt. Po przeprowadzeniu rozprawy, Trybunał **konfiskatę w całości uchylił.** W motywach Sąd przyjął zgodnie z wywodami obrońcy, że „Głos Adwokatów“ jest pismem naukowem, stojącem zdala od polityki, przeznaczonem wyłącznie dla zawodowych prawników i władz, a zajmującem się w sposób naukowy sprawami prawa i zawodu adwokackiego. Myślą zasadniczą autora inkryminowanej pracy była krytyka ustaw, tej celem, wykazanie konieczności ustanowienia Trybunału konstytucyjnego niezależnie od kwestji politycznych. Praca ta nie zawiera też znamion obrazy lub zniewagi jakiejkolwiek władzy, krytykowała w sposób dopuszczalny ostatnie produkty ustawodawcze, więc też nie przekroczyła granic dozwolonej krytyki.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Grodecki. wotowali sędziowie Pilarski i Ostręga, oskarżał prok. dr. Kozłowski.

Ulgi kolejowe

Dyrekcja Okręgowa kolei państwowych w Krakowie zawiadamia, że podróżni korzystający z biletów ulgowych na podstawie legitymacyj urzędniczych, robotniczych oraz dzieci szkolne nabywać mogą bilety jazdy do pociągów podmiejskich obliczone z tą samą ulgą we dług tabeli opłat taryfy podmiejskiej. Dzieci do lat 10 przewozi się w pociągach podmiejskich za połowę ceny biletów podmiejskich.

Spłoszony koń na ulicach

Ulica Krakowska była wczoraj wieczorem terenem zajścia, które wywołało olbrzymią panikę wśród przechodniów. Środkiem ulicy pędził rozhukany koń, ciągnąc za sobą pustą dorożkę. Koń nadbiegł ze strony ul. Skawińskiej, przebiegł ulicę Krakowską, skręcił w Dietlowską, potem znów przez Augustjańską i Rabina Miselsa wpadł na ulicę Krakowską.

Olbrzymi popłoch, jaki wywołało ukazanie się pędzącego konia, wzmógł się jeszcze, gdy ukazał się on po raz drugi i kierował się w stronę nadjeżdżającego tramwaju.

Dopiero przytomność woźnicy, przejeżdżającego właśnie wozu towarowego, udaremniła katastrofę. Zajechał on drogę rozszalałemu rumakowi, który wjechał na chodnik i uderzył o ścianę domu, łamiąc tylne koło u wozu i zatrzymując się na skutek tego w biegu.

Momentalnie nadbiegło kilka osób, które z trudem obezwładniły zwierzę.

Jak się okazało, koń spłoszył się podczas wyjeżdżania ze stajni przy ul. Skawińskiej.

Wypadek wywołał olbrzymie zbiegowisko.

Udaremnione włamanie

Wincenty Kwinta, student Uniw. Jag., zam. w domu przy ul. Warszawskiej l. 14, zauważył onegdaj dwóch osobników, którzy usiłowali dokonać włamania do ochronki SS. Służebniczek.

Osobników tych aresztowano. Są to Wojciech Wiercioch (lat 23) robotnik i Wilhelm Janak (lat 19) bez zajęcia. Przy aresztowanych znaleziono wytrychy i pęk kluczy.

—ooo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ** Gminy żydowskiej w Krakowie odbędzie się dziś we czwartek 1 bm. o godz. 7 wieczorem w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: Budżet na rok 1933.

— **JUŻ POJUTRZE,** w sobotę, odbędzie się z zainteresowaniem oczekiwany dancing na rzecz „Eksternatu“ dla najuboższej dziatwy żyd. w salach Żyd. Domu Akad. Urozmaicony program, uzgodniony na kilku posiedzeniach pań i panów, daje gwarancję, że także i w bieżącym roku dancing ten zaliczony będzie do najbardziej miłych i towarzyskich wieczorów tanecznych. 435

— **„NASZE MIESZKANIE“.** Dziś o godz. 5-tej pop. nastąpi w hali wystawowej przy ul. Rajskiej 12 otwarcie wystawy pod nazwą „Nasze mieszkanie“, urządzonej przez Ligę Propagandy Wytwórczości Krajowej.

— **CIESZCIE SIĘ DZIECI!** Komitet rodzicielski przy gimnazjum hebrajskiem w Krakowie wraz z zarządem Tarbutu urządzają w niedzielę 4 bm. o g. 3 popoł. w salach Żyd. Domu Akademickiego, Przemyska 3, wielką zabawę dla dzieci z nader urozmaiconym programem. Liczne niespodzianki.

— **OPIEKA SPOŁECZNA.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem radcy prof. Bujwida i w obecności wiceprezydenta miasta dr. Klimeckiego posiedzenie Sekcji Opieki Społecznej Rady miasta na którem uchwalono wnioski Magistratu w sprawie utworzenia fundacji „Wzajemna Pomoc w Podgórzu“ na wychowanie fizyczne polskiej młodzieży.

Następnie dokonano mianowań nowych opiekunów społecznych, zaś ustępującym opiekunom uchwalono wyrazić podziękowanie za ofiarną i wydatną pracę.

— **ZARZĄDZENIE Z POWODU WŚCIEKLIZNY U PSÓW.** Z powodu stwierdzenia wścieklizny u psa wolno biegającego w śródmieściu, Magistrat wydał zarządzenie, którem wszystkie psy, znajdujące się na terenie dzielnicy I. (śródmieście) i V. (Kleparz) mają być trzymane stale na uwięzi, lub prowadzone na smyczy, lecz zaopatrzone w bezpieczne kagańce. Psy wolno biegające choćby nawet zaopatrzone w kagańce i marki ewidencyjne, będą łowione przez oprawcę i do 48 godzin zgładzone. Zarządzenie to obowiązuje do końca lutego 1933 r.

— **SEZON ZIMOWY W TRUSKAWCU.** 1-go grudnia b. r. rozpoczyna się w Truskawcu czwarty już sezon zimowy.

Wybitnie dodatnie warunki leczenia w sezonie zimowym przy bardzo umiarkowanych cenach — umożliwią najszerszym sferom korzystanie ze znakomitych kąpieli mineralnych, siarczanych i solankowych w łazienkach centralnie ogrzewanych. Dla zwolenników sportu — znakomite tereny narciarskie do dalszych i bliższych wycieczek — przewiduje się kursy dla początkujących narciarzy i liczne imprezy sportowe. — Wszelkich informacyj udziela Zarząd Zdrojowy w Truskawcu. 1435x

—oOo—

—oOo—

— **HASZACHAR- PRZEDŚWIT“.** Dziś we czwartek o 8 wiecz. plenarne zebranie. Referuje dr. K. Stein n. t. „Przeciw rewizjonizmowi“. Goście mile widziani.

—oOo—

— **KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW GRY SZACHOWEJ** im. Józefa Dominika wybrało na onegdajszem Walnem Zgromadzeniu Wydział w następującym składzie: Prezydjum: pp. dr. Laub Edward, prezes; dr. Weller Maksymiljan, wiceprezes: Korngold Wacław, sekretarz. Członkowie Wydziału: dr. Ameisen Aleksander, Metallmann Henryk, Otrębski Michał Porański Wilhelm, Reiner Juliusz, inż. Schmeidler Bernard, Spritzer Stefan. Komisja Rewizyjna: Rotter Adolf, inż. Weingrün Józef.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Uczczenie pamięci prezesa Weinreba

Sosnowiec. 30. 11. (K) Na dzień jutrzejszy przypada pierwsza rocznica śmierci zasłużonego działacza sjonistycznego w Sosnowcu, prezesa gminy żydowskiej i miejscowej organizacji błp. J. M. Weinreba. Dla uczczenia pamięci zmarłego odbędzie się rano nabożeństwo żałobne w miejscowej synagodze, po którem przemawiać będą: nadrabin Hager, dr. Melodysta i inn. Po nabożeństwie uformuje się pochód który ulicami miasta uda się na cmentarz, gdzie nastąpi odsłonięcie pomnika. W sobotę odbędzie się akademja żałobna.

Krwawe zajście w Nowej Wsi

Katowice. 30. 11. (K) Na terenie kopalni „Hildebrand" w Nowej Wsi wydarzył się dziś rano krwawy wypadek. Stróż nocny Kurt Merta, obchodząc teren kopalni, zauważył kilku osobników, zbierających węgiel. Merta wezwał nieznajomych do opuszczenia terenu kopalni. Część z nich oddaliła się, jeden zaś, 27-letni Emil Zieliński z Nowej Wsi, chwycił kawał rury żelaznej i rzucił nim — według twierdzenia Merty — w niego. **Stróż skierował rewolwer w stronę Zielińskiego i wystrzelił. Zieliński pobiegł jeszcze kilka kroków, poczem padł martwy na ziemię.** Całej tej tragicznej przygodzie przyglądała się grupa ludzi, która w tym czasie zbierała węgiel na pobliskich hałdach. Wśród tej grupy znajdował się znany na terenie Nowej Wsi agitator wywrotowy niejaki Golenia, który moment krwawego wypadku chciał wykorzystać do wywołania zamieszek. Zaagitował on zebranych na hałdach ludzi, by ruszyli do miasta w kierunku urzędu gminnego. **Skonsygnowany oddział policji nie dopuścił demonstrantów przed gmach urzędu i przy użyciu pałek gumowych tłum rozproszył, zaś Golenię aresztowano.** Do Nowej Wsi wyjechał prokurator Kulej, który przeprowadził śledztwo w sprawie tragicznego zabójstwa. **W wyniku śledztwa Mertę aresztowano i przewieziono do aresztu śledczego w Katowicach.** Dalsze dochodzenie prowadzi się.

Tajemnicze zniknięcie em. sędziego

Katowice. 30. 11. (K) Wielkie wrażenie w kołach sądowych i palestry wywołała wiadomość o nagłem zniknięciu sędziego sądu apelacyjnego w stanie spoczynku Grzywacza. Sędzia Grzywacz, który zajmował pokój kawalerski w Katowicach przy ul. Ligonia 31, wyszedł w sobotę ze swego pokoju i dotychczas nie powrócił. Zaniepokojeni tak długą nieobecnością gospodarze weszli do jego pokoju i znaleźli list, adresowany do jego siostry. List ten zawierał słowa pożegnania, z czego wynika, że sędzia Grzywacz nosił się z zamiarem pozbawienia się życia lub też już popełnił samobójstwo. Dotychczas, pomimo usilnych poszukiwań, nie znaleziono żadnych śladów.

ECHA NADUŻYĆ W WIĘZIENIU KATOWICKIEM

Katowice. 30. 11. (K) Przed sądem apelacyjnym w Katowicach rozpoczęła się w dniu dzisiejszym rozprawa apelacyjna przeciwko kierownikowi działu pracy w więzieniu katowickiem Michałowi Sikorskiemu, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie ponad 20 tys. złotych, uzyskanych ze sprzedaży mebli, wyrabianych przez więźniów. Wyrokiem pierwszej instancji Sikorski skazany został na 4 lata więzienia. Od tego wyroku zaapelował Sikorski, w wyniku czego sprawa znalazła się na wokandzie w dniu dzisiejszym. Wyrok zapadnie późnym wieczorem.

STRAJK WŁOSKI TRWA

Sosnowiec. 30. 11. (K) Sytuacja w fabryce szkła „Teps" w Strzemieszycach nie uległa zmianie. Robotnicy po otrzymaniu relacji delegatów o przebiegu rozmowy z inspektorem pracy w Sosnowcu postanowili strajk włoski kontynuować. Dzisiaj udała się do wspomnianej fabryki komisja sanitarna, która ma wydać opinję, czy dalszy pobyt robotników w tej fabryce nie zagraża ich zdrowiu i odpowiada wymogom higjenicznym.

OSOBLIWY ŁUP BANDYTÓW

Sosnowiec. 30. 11. (K) Do mieszkania akuszerki Karoliny Szydleckiej w Strzemieszycach przyszedł wczoraj jakiś nieznany jegomość, który wezwał ją do rzekomo chorej żony. Szydlecka zabrała swą walizkę i udała się z nim. W dwie obok toru kolejowego, wiodącego w kierunku Kazimierza, doszedł do nich jakiś drugi osobnik, który po przywitaniu się z pierwszym, wyrwał z rąk akuszerki walizę, poczem obydwaj zbiegli w niewiadomym kierunku.

PLAGA SZCZURÓW POLNYCH

Cieszyn. 30. 11. (K) Miasto Cieszyn i okolice nawiedziła ostatnio plaga szczurów polnych. W niektórych miejscowościach szczury uszkodziły tamy rzeczne. W niektórych wsiach szczury zniszczyły 60 proc buraków tegorocznych.

—oSo—

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

SJONISTYCZNY KOMITET WYBORCZY W BIAŁEJ. Dziś, o godzinie 8.30 wieczorem ważne posiedzenie w lokalu Org. Sjon. „Haszachar" w Bielsku, Kolejowa 19.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Koło w Bielsku, odbędzie się dziś, we czwartek, o 5 popoł. w auli Państwowego Gimnazjum Polskiego przy ul. Parkowej. Wstęp tylko dla członków, za okazaniem tegorocznej legitymacji.

UJĘCIE GROŹNYCH WŁAMYWACZY. Sprawcy usiłowanego wczorajszej nocy włamania do składu jubilerskiego Rudolfa Christa zostali dzisiaj w Bestwinie (koło Bielska) aresztowani. Przodownik Mrowiec na wskazanie Józefa Ślusarczyka, właściciela cegielni w Bestwinie, wstąpił do domu, w którym ukryli się bandyci. W pokoju zastał jednego z nich, który napozór bez oporu poddał się przodownikowi, podczas gdy jego towarzysz stał za drzwiami, z rewolwerem w ręku. W ostatniej chwili przodownik Mrowiec zauważył grożące mu niebezpieczeństwo i udało mu się rewolwer wyrwać z rąk zbrodniarza. Rewolwer był nabity 8 nabojami. Teraz dopiero bandyci poddali się i zostali odstawieni do więzienia policyjnego w Bielsku. Tam się okazało, że ma się do czynienia z niebezpiecznymi kasiarzami, poszukiwanymi przez władze różnych miast. Są oni podejrzani o dokonanie kilku włamań kasowych w szeregu większych firm Bielska-Białej i okolicy. Nazwisk zbrodniarzy z powodu toczącego się śledztwa narazie podać nie można.

REPERTUAR KIN BIELSKO-BIALSKICH. Apollo: „Małostki". — Miejskie. Bielsko: „Niebieski motyl" (Marlena Dietrich, Emil Jannings). — Miejskie Biała: „Zemsta nietoperza" (Anny Ondra, Iwan Petrowicz).

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Także w Krakowie głodówka inwalidów

Członkowie Związku Inwalidów Wojennych R. P., w liczbie 16, rozpoczęli w dniu wczorajszym głodówkę w lokalu swego oddziału krakowskiego Rynek gł. l. 17. Głodówkę podjęli inwalidzi krakowscy na wzór swych kolegów warszawskich, celem zaprotestowania przeciw tragicznej sytuacji w jakiej się znajdują. Głodujący postanowili nie opuszczać lokalu Związku i nie przerwać głodówki, dopóki nie uzyskają jakiegokolwiek zatrudnienia.

Warszawa. 30. 11. (Sin) W ministerstwie opieki społecznej opracowany jest obecnie projekt ustawy aptekarskiej. Projekt znajduje się obecnie w stadjum uzgadniania między zainteresowanemi organizacjami.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 30. 11. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 1. grudnia: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Po chmurnym, miejscami mglistym ranku, w ciągu dnia rozpogodzenie. Nocą przymrozki, dniem temperatura około 5 stopni. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

6 śmiertelnych ofiar eksplozji zbiornika benzyny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zagrzeb, 30. 11. (R) W pewnej kopalni w Hrastniku koło Lublany wydarzył się wybuch zbiornika benzyny przy lokomobili, wskutek czego 6 robotników zostało zabitych, a 3 odniosło ciężkie rany.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 30. 11. 1932. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 50.50, 3-proc. Pożyczka Budowlana 38.25.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju spokojnego. Tenedncja utrzymana. Ruch niewielki. Bank Polski w płaceniu 87 i Zieleniewski 7.50 bez notowania. oD transakcyj doszło z papierów procentowych 3-proc. Pożyczką Budowlaną i 4-proc. Premjową Pożyczką dolarową po kursach ustalonych bez większych zmian. Obroty na ogół znaczniejsze.

Na pogiełdziu płacono Jaworzno 10.75, w zaofiarowaniu 11.25 bez obrotów.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja z wyjątkiem w dalszym ciągu słabszego Funt szterlinga utrzymana. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.91 i pół, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 28—28.25. Marka niemiecka 211.75—212.50. Funt szwajcarski 171.50—172.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 11 PAT. Akcje: Bank Polski 87 i pół, cokolwiek mocniejsza. **Pożyczki:** 4-proc. Inwestycyjna 98 i pół, 5-proc. konwersyjna 40 i pół 4-proc. dolarowa 50.70, 50.75, 7-proc. stalibizacyjna 53.38, 53.75, 54, 54.25 drobne, Listy zast. BGK. bez zmiany ,listy mocniejsze.

Dewizy: Gdańsk 173.60, 174.03, 173.17, Londyn 28.12, 28.15, 28.28, 27.99, Nowy Jork telegr. 8.927, 8.947, 8.907, Paryż 34.88, 34.97, 34.79, Szwajcarja 171.60, 172.03, 171.17, Włochy 45.30, 45.52, 45.08, Berlin w obr. pryw. 211.90. Tend. niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 30. 11. 1932. Cnye transakcyjne: żyto 15 ton 14.60 słabe. Ceny orjentacyjne: pszenica 21 i pół do 22 i pół słabe, mąka pszenna 65-proc 34—36 słabe. Ogólne usposobienie słabe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiede, 30. 11 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 22.30—22.50, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.82—27.98 Praga 20.99—21.11, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136 35—137.15, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—138.90, Angielskie 22,13—22.37, Francuskie 27.70—27.90, Włoskie 36.01—36.29 Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 135.85—137.05, Cezchosłowackie 20.97—21.13.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 17.80, Portland Zement 28, Gailcja 10.60, Alpiny 11.95.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30. 11 PAT. Paryż 20.32 i pięć ósmych, Londyn 16.42, Nowy Jork 5.20, Belgja 72, Włochy 26.38, Berlin 123.53 i trzy czw., Praga 15.40, Warszawa 58.30, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 29. 11. Kursy zamknięcia. Dillonowska 59—58 (spadek o dol. 1.50). Stabilizacyjna 52—51.75 (utrzymana). Dolarowa 54.25 (zwyżka o dol. 0.50). Warszawska 38.50—38 (zwyżka o dol. 0.50). Śląska 41 (utrzymana). Tendencja przeważnie utrzymana z odcieniem słabszym.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu Fr. fr. 1615 (spadek o Fr. fr. 65),
w Londynie Ł. 78 (utrzymana).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 30. 11. Cydk dost. natychm. 15 1/8, termin. 15 5/16, cyna natychm. 151 3/4—151 7/8, termin 153—153 1/4, Banka 158 3/4, Straits 157 1/4, ołów natychm. 12 1/4, termin. 12 1/8, miedź natychm. 32 3/16—32 1/4, termin. 32 3/16—32 5/8, Elektrolit 37—37 3/4.

Odprężenie we Lwowie

Lwów, 30. 11. PAT. Dzisiaj przedpołudniem w kościele OO. Jezuitów odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Grodkowskiego przy licznym udziale młodzieży. Po nabożeństwie przywódcy młodzieży akademickiej rozdawali wśród uczestników ulotki, **wzywające młodzież do zaprzestania dalszych ekscesów.** W ciągu dnia panował w mieście względny spokój. Dzisiaj wieczór rektor uniwersytetu wydał odezwę do młodzieży, wzywając ją do spokoju i powrotu do uczelni. — Wykłady na uniwersytecie będą wznowione w piątek. Podobne odezwy wydali rektorzy Politechniki i Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego. Na akademji medycyny weterynaryjnej wykłady nie były zawieszone.

Lwów 30. 11. (T) Aczkolwiek w godzinach wieczornych doszło do nowych prób wywołania zamieszek na pl. Marjackim, oraz na ul. Kochanowskiego i Piekarskiej, jednak naogół zaznaczyło się odprężenie sytuacji i znaczne uspokojenie w porównaniu z poprzedniemi dniami.

Rektor uniwersytetu zmienił swą poprzednią decyzję, przesuwając podjęcie wykładów na sobotę 3 grudnia.

Zdumienie wywołało ujawnienie faktu, że wśród osobników, którzy wczoraj napadli na mieszkanie dra Selcera, znajdował się członek redakcji endeckiego „Kurjera Lwowskiego“ Zduńczyk.

Zuchwały napad rabunkowy
na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim
Czterej urzędnicy ranni, dwaj bandyci zabici. — Sprawcami napadu — Ukraińcy.

Lwów. 30. 11. (T) Dziś, o godz. 6 wieczorem dokonano niezwykle śmiałego napadu na urząd pocztowy i mieszczący się w tym samym budynku urząd skarbowy w Gródku Jagiellońskim pod Lwowem. Kilku zamaskowanych, uzbrojonych w rewolwery osobników wtargnęła do urzędu, przyczem wywiązała się strzelanina między napastnikami, a urzędnikami. Dwóch bandytów zostało zabitych, zaś czterech urzędników państwowych rannych, w tem dwaj ciężko. Pozostali przy życiu bandyci zbiegli, zabierając z sobą worek z pieniędzmi. Zrabowana kwota nie jest narazie ustalona.

Pierwsze wyniki dochodzeń ustaliły, że sprawcami napadu byli członkowie organizacji nacjonalistów ukraińskich, którzy wykorzystali fakt, że cała policja została ściągnięta do Lwowa w związku z ekscesami. Natychmiast władze policyjne wdrożyły pościg za bandytami, przy pomocy psów policyjnych.

Rannych przewieziono do szpitala we Lwowie.

Przed generalną obniżką cen artykułów skartelizowanych

Warszawa. 30. 11. (Sin) Zgodnie z niedawną uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ukaże się w najbliższych dniach komunikat o obniżeniu cen następujących artykułów: **żelazo w sztabach o 10 proc., odlewy o 25 proc., cement o 25 proc., produkty naftowe o 10—15 proc., benzyna i gaz ziemny o około 15 proc., gaz świetlny zależnie od warunków poszczególnych gazowni o 8—15 proc., kwas siarkowy o 15 proc., papier kancelaryjny o 10 proc.**

Ponadto przewidziana jest obniżka towarowych taryf kolejowych, przedewszystkiem dla przewozu wymienionych wyżej towarów.

Również zapowiada się podwyżkę cła na żarówki importowane z zagranicy, która to nadwyżka przeznaczona będzie dla funduszu pomocy dla bezrobotnych.

Wyrok w wielkim procesie P. P. S. lewicy w Łodzi

Łódź. 30. 11. PAT. W dniu dzisiejszym w sądzie okręgowym został zakończony wielki proces przeciwko 36 członkom rozwiązanej partji PPS-Lewicy. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego 36-letni Piotr Spałak został skazany na 6 lat więzienia, na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw zostali skazani: Ludwik Gotkowski, Władysław Sokorski, Maks Olinger, na 4 lata więzienia: Stanisław Janiszewski, Franciszek Głowacki, Ruchla Pacanowska, na 3 lata: Józef Rybarczyk, Abram Litwin, Antoni Rusak, Roman Szymczak, Franciszek Witman, Stanisław Kosowski, Józef Włodarski, Alfred Czerwiński, Stan. Cybulski, Jan Cyrus i Józef Barjas, na 2 lata więzienia: Bolesław Paszkwiński, Kazimierz Nowak, Stefan Durski, Tomasz Gupka, Antoni Grudziński, Władysław Brzeziński, Tadeusz Nawrocki, Edward Konarski, Josek Sonabend, Aleksander Garlicki, Antoni Wardan, Władsław Lisiecki, Czesław Przybyszewski i Teofil Miller. Pozostali 4 oskarżeni zostali uniewinnieni. W krótkich motywach wyroku sąd wykazał, że wyrok oparty został na dowodach stwierdzających, że PPS lewica **była pzybudówką i ekspozyturą Komunistycznej Partji Polski i działała w kierunku nielegalnej walki z ustrojem państwa polskiego.** Proces ciągnął się od 7 listopada 1932 r.

Szczególny sen dziesięcioletniego chłopca

O ciekawym wypadku jasnowidztwa we śnie dziesięcioletniego chłopca donoszą z Klagenfurtu do „Neues Wiener Journal“.

Ubiegłego lata utonął podczas kąpieli w rzece Möll, niedaleko ujścia rzeki te, do Drawy, dwudziestoletni chłopiec, Piotr Eder. Pomimo jednak skrzętnego przeszukania rzeki w pobliżu miejsca wypadku, zwłok topielca nie można było znaleźć.

Po pewnym czasie przyjaciel ofiary nieszczęśliwego wypadku, dziesięcioletni Rudolf Kohlmaier oświadczył matce, że przyśnił mu się Eder i wskazał mu miejsce, w którem spoczywają jego zwłoki. Matka nie zwróciła uwagi na słowa dzieciaka, ale gdy Rudolfowi przyśnił się jego przyjaciel po raz drugi i trzeci, chłopiec udał się do matki Edera opowiedział jej o swym śnie trzykrotnym, dodając że zna to miejsce, które wskazywał mu nieboszczyk.

Matka Edera nie zlekceważyła słów malca. Udano się więc nad rzekę Drawę, tam bowiem miało się znajdować owo miejsce, wskazane przez Piotra i rzeczywiście po krótkich poszukiwaniach, natrafiono na zwłoki topielca, wprawdzie już podległe rozkładowi, ale które można było jeszcze dokładnie rozpoznać.

— SEKCJA MOTOCYKLOWA ŻKS „MAKKABI“ Sekretarjat jest czynny we wtorki od godz. 7—8 wiecz. w lokalu klubowym. Tamże przyjmuje się wpisy nowych członków oraz wydaje legitymacje sekcyjne.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

MŁODE WIZO

Onegdaj odbyło się IV. Walne Zebranie org. Młode Wizo w Krakowie przy bardzo licznym udziale członkiń.

Krótkiem, serdecznem przemówieniem zagaiła Zebranie przew. kol. Haberówna, kreśląc całokształt pracy w ciągu ostatniego roku. Szczegółowe sprawozdanie złożyła sekr. Dreiblattówna. Młode Wizo kroczy wciąż naprzód, rozwijając się w szybkiem tempie tak pod względem liczebnym, jak i wewnętrzno-organizacyjnym. Ten ciągły rozwój świadczy najdobitniej o potrzebie istnienia tej organizacji, która rozwijając się, pogłębia także swe nasilenie ideowe. Po sprawozdaniu kasowem nastąpiła gorąca dyskusja nad wygłoszonemi sprawozdaniami, nad dalszym planem pracy, oraz formą pracy, w której wypowiadały się licznie zebrane członkinie. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik. Przewodnicząca — R. Haberówna, wiceprzewodnicząca — S. Sonnenscheinówna, sekr. — B. Dreiblattówa, skarb. — M. Jochnowiczówna oraz Bramdsdorferówna, Dattnerówna, Erbsmanówna, Feldmanówna, Hechtówna, Hirsprungżanka, Markusówna, Ringerówna, Schermasówna i Zeislerówna. Zebranie zakończyła R. Haberówna wyrażając nadzieję, że nowowybrany wydział pracą swą przyczyni się do dalszego rozwoju organizacji.

CEIREI MIZRACHI

Stow. Ceirej Mizracni w Krakowie odbyło onegdaj walne zgromadzenie.

Po zagajeniu przez tow. Stempla i złożeniu sprawozdań przez tow. Rosenbacha i Sandla oraz dyskusji wybrano nowy wydział w następującym składzie: tow. Stempel prezes, E. Ratz zastępca, Rosenbach sekretarz, Sandel skarbnik, członkowie wydziału Apfelbaum, Blatt, Goldwasser, Unger i Wulkan. Do komisji kontrolującej weszli tow. Feiner M., Matzner S., Do Sądu polubownego tow. Bauminger W., Sandel D. i Mahler A. Wkońcu tow. Lam (Lwów) wygłosił odczyt n. t. „Ideologja Ceire Mizrachi“.

Na onegdajszem pierwszem posiedzeniu zostały wyłonione następujące komisje: kulturalna — Wulkan, Hachszara Stempel ŻFN i Ezra Chalucowa Feiner M., imprezowa — tow. Apfelbaum, Bibliotekarz tow. Ratz E., gospodarz tow. Unger, Keren Tora wewoda — tow. Goldwasser. Następnie na znak żałoby z powodu utraty najstarszego członka wydziału tow. S. Grossa, przewodniczący przerwał posiedzenie celem uczczenia pamięci Zmarłego. Uchwalono umieścić portret błp. tow. Grossa w lokalu Stowarzyszenia.

Walka z chorobą Heine-Medina

Warszawa. 30. 11. PAT. W Państwowej Szkole Higjeny odbyły się dwa posiedzenia komisji specjalnej w sprawie organizacji lecznictwa choroby Heine-Medina. Stwierdzono, iż Państwowy Zakład Higjeny zdołał już zebrać poważną ilość surowicy ozdrowieńców i rozpoczął wydawanie tej surowicy na zapotrzebowanie szpitali. Postanowiono powierzyć prowadzenie tych czynności filjom państwowego Zakładu Higjeny na prowincji, aby umożliwić racjonalną walkę z chorobą Heine-Medine w całym kraju.

Paryż, 30. 11. (B) Premjer Herriot oświadczył dziś przed komisją finansową i zagraniczną Izby, że nie może w tej chwili udzielić żadnych szczegółów w sprawie długów wojennych, ponieważ rokowania z rządem amerykańskim nie zostały jeszcze ukończone. Prosił zatem obie komisje o cierpliwość do 9 grudnia, gdyż sądzi, że do tego czasu sprawa zostanie już wyjaśniona.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Dziś Schleicher zostanie kanclerzem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 30. 11. (Sch) Biuro Conti komunikuje, że prezydent Hindenburg we czwartek popołudniu powierzy misję utworzenia rządu Rzeszy gen. Schleicherowi, i to bez względu na to, czy rozmowa z Hitlerem doidzie do skutku i bez względu na jej wynik.

Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej w Dynowie ogłasza

Konkurs na posadę rabina

w Dynowie. — Kandydaci, którzy odpowiadają wymaganiom § 1 ust. 1, 2, 3 rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 24 października 1930 r. (Dz. Ust. Nr. 75, poz. 593) mogą się zgłosić do Zarządu gminy w Dynowie w terminie miesięcznym, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia.

Prezes Zarządu:
1437x LUZER FRAENKEL.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg nieograniczony na roczną dostawę:

1) 320.000 sztuk zatyczek żelaznych,
2) 14.000 kg. nitów żelaznych,
3) 12.000 kg. naśrubków żelaznych,
4) 40.000 kg. śrub żelaznych.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach, do godziny 10-tej dnia 28 grudnia 1932.

Szczegółowe przepisy, warunki dostawy, oraz bliższe informacje mogą otrzymać zainteresowane firmy w D. O. K. P. w Katowicach. Wydział Zasobów, za opłatą 1'— zł. w gotówce lub znaczkach pocztowych.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 grudnia 1932 r. o godz. 10-tej w D. O. K. P. w Katowicach, pokój 311

NASZ KONKURS ZIMOWY

5 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego.

Stawiamy naszym czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego pięciu czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu stycznia 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdzie zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło pięć miejsc w następujących pensjonatach:

Dwa miejsca w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha **„Dworek“.**
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Jadwigi Kurlandówny **„Eldorado“.**
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Lustiga **„Świt“.**
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Stilla **„Still“.**

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 25-ciu kuponów, które są drukowane w naszem piśmie od 5 listopada do 15 grudnia b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 25, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 20 grudnia b. r. pod adresem: Redakcja „Nowego Dziennika“ (Konkurs zimowy) Kraków ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać **pojedynczych** kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero **wszystkie łącznie** w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

3) W numerze naszego pisma z dnia 28 grudnia b. r. ogłosimy spis wszystkich uczestników konkursu i tylko te osoby będą w konkursie brały udział.

4) Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 30 grudnia b. r. o godz. 4-tej popołudniu, w lokalu redakcji naszego pisma, w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

PRENUMERATA: w Krakowie i prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartał. Zł. 18
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'8
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana